









## Kongres urzędników państwowych

Stabilizacja złotego wyklucza ruchome płace

W dniu wczorajszym rozpoczęły się obrady kongresu zrzeszeń pracowników państwowych.

Po referatach zabrał głos p. wicepremier Bartel, który powiada m. in.:

„W referatach, które omawiały sprawę uposażenia urzędników ujęta została rzecz w sposób zupełnie obiektywny i słuszny. Gdy byście mnie kazali wygłosić referat w tej sprawie, to ja mógłbym się podpisać pod tem wszystkim, co było powiedziane. Jest tylko kwestja możliwości. Ta możliwość została podkreślona z dostateczną siłą. Zechcą panowie zorientować się w dochodach państwa. Należy pamiętać o tem, że sytuacja finansowa i budżetowa Polski do niedawna była w stanie płynnym, że jesteśmy jedynym państwem na świecie, które musiało przeprowadzać dwukrotnie stabilizację waluty. W umysłowość każdego pracownika musi być głębokie przeświadczenie, że raz ustabilizowany pieniądz jest rzeczywiście ustabilizowany. Mimo

znacznej poprawy i sprzyjających warunków rozwoju sytuacja państwa nie jest jeszcze tak różowa. Tylko drogą oszczędności na wszystkich polach i we wszystkich dziedzinach mogliśmy doprowadzić do obecnego normalnego ustabilizowania. Ten czynnik stabilizacji ma dopiero umożliwić spotęgowanie życia gospodarczego i tylko przez spotęgowanie tego życia będzie można podnieść dochody skarbu, a wtedy znajdzie się rozwiązanie problemu urzędniczego. Była wypowiedziara nadzieja ruchomych płac. Pragnę stwierdzić, że stabilizacja złotego wyklucza absolutnie ruchome płace”.

Przedstawiciele rządu są często przedmiotem ataków niektórych organów prasy, które stwierdzają, przypuścimy w jakimś artykule, że istnieje nieporozumienie między rządem a pracownikami państwowymi. Nieporozumienia takiego być nie może nawet wtedy, gdyby go ktoś bardzo pragnął, bo rząd stoi na straży wszystkich interesów państwa i społeczeństwa i jeżeli czasem czegoś odmawia, przy czynia leży w tem, że stan gospodarczy zna lepiej, aniżeli panowie.

Wierzę, że rozumiejąc nas, którzy niezawsze możemy wasze słuszne żądania uwzględnić, — wspólnymi siłami w dalszym ciągu pracować będziemy dla wielkości Rzplitej.

Po wygłoszeniu fachowych referatów i wybraniu przewodniczących poszczególnych komisji, obrady odroczone do drugiego dnia kongresu.

### W togach i beretach urzędować będą sędziowie i prokuratorzy

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

Ministerstwo sprawiedliwości wniosło do rady ministrów projekt dekretu prezydenta o wprowadzeniu dla prokuratorów i sędziów stroju urzędowego togi i beretu. Projekt odesłano do sądu dla zaopiniowania.

### Rada miejska Katowic rozwiązana

Na jej miejsce zamianowana została rada komisaryczna

KATOWICE, 29. (Pat) — Rada wojewódzka na nadzwyczajnym posiedzeniu w dniu 29 b.m. uchwaliła na mocy ustawy śląskiej z dn. 11 maja 1927 (Dz.U.Sl. Nr. 13/27) rozwiązać z dniem 29 października 1927 radę miejską w Katowicach i zamianować na jej miejsce radę

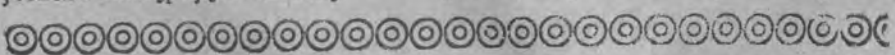
komisaryczną z 15 członków, która urzędować będzie aż do czasu wyboru nowej rady miejskiej. Na czele komisarycznej rady miejskiej stanie dr. Włodzimierz Dąbrowski, zastępcą jego zaś będzie Jan Schmigiel.

### Zwolnieni z pod liczników

Wojsko, policja i użyteczność publiczna

Warsz. kor. „Gł. P.” (St. Gr.) tel.: Dowiadujemy się, że w systemie liczników w telefonach poza zniesieniem liczników dla dziennikarzy i redakcji, przewidziane są jeszcze następujące zmiany

Skasowane będą liczniki przy aparatach urzędów wojskowych, służby bezpieczeństwa publicznego, a także w tych wszystkich wypadkach, gdy telefon używany jest dla celów użyteczności publicznej.



Światowej sławy

PULSA

WODY KOLONIJKIE  
WODY KWIATOWE



SUCHARD  
wzmocnia mięśnie  
uspokaja nerwy!

Przekonałam się o dobroci



najlepsza w świecie  
czekolada mleczna  
z orzechami

Suchard

MILKA - VELMA - BITTRA

OD PRZESZŁO 100 LAT UZNANE ZA NAJLEPSZE W ŚWIECIE!

## Ekshumacja zwłok por. de Horthy'ego

Prochy brata regenta Węgier przewiezione zostały do Budapesztu

Dnia 25 b. m. o godz. 12 min. 20 przybył do Radomska węgierski generał kawalerji Stefan de Horthy, starszy brat obecnego regenta królestwa węgierskiego, celem asystowania przy ekshumacji zwłok młodszego brata Sabolcsa

de Horthy, który jako porucznik rezerwy huzarów węgierskich we wrześniu 1914 r. poległ na polach gminy Gidle pod Radomskiem. Sabolcs de Horthy był marszałkiem sejmu węgierskiego, wojewodą i członkiem jednej z najstar-

szych rodzin arystokratycznych Węgier.

Na powitanie przybyłego Stefana de Horthy przybyli przedstawiciele poselstwa węgierskiego z Warszawy, delegowany w zastępstwie wojewody łódzkiego p. Jan Wojciechowski, naczelnik wydziału w urzędzie wojewódzkim i płk. Rogulski w zastępstwie dowódcy O. K. IV. Starosta Chyliński pełnił rolę gospodarza.

Po oficjalnym powitaniu uczestnicy udali się samochodem do gminy Gidle, gdzie naoczny świadek potyczki (obecnie posterunkowy pol. państw. w Radomsku) wskazał miejsce, w którym poległ porucznik Horthy. Następnie udano się na cmentarz, gdzie odbyła się ekshumacja zwłok. przy udziale duchowieństwa katolickiego i przy asyście kompanji 27 pp.

Trumnę ze zwłokami, okrytą sztandarem węgierskim, wynieśli z cmentarza żołnierze i ustawili na lawecie, zaprzężonej w 6 koni. Złożony został na niej wieniec od wojska polskiego i drugi od poselstwa węgierskiego w Warszawie.

Kondukt, któremu towarzyszył oddział wojska i liczne tłumy miejscowej ludności, udał się na stację kolejową, gdzie trumnę wniesioną do specjalnego wagonu, który został przyczepiony do pociągu pociągów pocztowych i wysłany do Budapesztu.

Podczas śniadania eksc. de Horthy do głębi wzruszony w dłuższym przemówieniu wyraził serdeczne podziękowanie panu wojewodzie, wojskowoci i panu staroście za zorganizowanie podniosłej uroczystości, w jaką zmienił się smutny żołnierski obrzęd ekshumacji.

## Strzały do policjantów

Groźny bandyta przed sądem doraźnym

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj przed sądem doraźnym stanął Stanisław Karwowski vel Stefan Lutosławski, oskarżony o usiłowanie zabójstwa policjantów podczas pełnienia przez nich służby.

Po załatwieniu wstępnych formalności przystąpiono do odczytania wniosku urzędu prokuratorskiego o stawienie oskarżonego przed sądem doraźnym. Wniosek brzmi w sposób następujący:

Około godziny 2-iej w nocy z dnia 4 na 5 października 1927 r. st. post. pow. sochaczewskiego, Józef Pachniewski, wraz z post. policji państw., Franciszkiem Chodakiem, będąc w służbie patrolowej i mając rozkaz swej władzy urzędzenia czat u skrzyżowania dróg: Sochaczew — Żyrardów — Szymanów — Bolimów, gdzie można było spodziewać się złodziei, ukryli się w rowie. W pewnej chwili do miejsca, gdzie byli ukryci policjanci, od strony Sochaczewa zbliżył się człowiek, niosący coś na plecach. Wówczas posterunkowi podnieśli się i zatrzymali przybysza. Kiedy go zamierzali wylegitymować, osobnik opuścił toboleki, niesione na plecach i rzucił się do ucieczki.

Biegający za uciekającym policjanci usłyszeli kilka (4 czy 5) strzałów rewolwerowych, oraz świst kul. Wówczas posterunkowy Chodak oświetlił latarką miejsce, w którym widać było błyski, pochodzące od strzałów. Pachniewski zaś, przystanawszy, dwukrotnie strzelił z karabinu w kierunku uciekającego. Po drugim strzale Pachniewskiego wystrzały rewolwerowe umilkły, z czego policjant wywnioskował, że uciekającego zabił Pachniewski i Chodak udali się tedy w kierunku gonionego przez nich osobnika i w odległości 30 metrów od miejsca, skąd strzelił Pachniewski, znaleźli rannego w lewą nogę człowieka. Zapytany o nazwisko, ranny podał się za St. Karwowskiego, pochodzącego z powiatu szczeczyńskiego, w województwie białostockim.

Po zamknięciu przewodu sądowego, na którym wina oskarżonego została dowiedziona, zabrał głos prokurator oraz obrońca, poczem sąd udał się na naradę.

Około godziny 5 po poł. ogłoszono wyrok, mocą którego Stanisław Karwowski vel Stefan Lutosławski skazany został na bezterminową ciężką więzienie.



## Gromada wywrotowców obrzuciła więzienie kamieniami Przywódcy awantury aresztowani

Wczoraj o godz. 11 wieczorem przed więzieniem dla politycznych (Gdańska 13) zebrał się tłum wywrotowców poci obojga około 50 osób. Zaczęły rozlegać się okrzyki antypaństwowe oraz padły kamienie na gmach więzienny. Wybito tylko jedną szybę, gdyż okna są zakratowane. Wobec agresywnej postawy tłumu, warta w podwórzu więziennym dała 2 strzały w górę na postrach, oraz zaalarmowała IV komisariat policji. Przybyło na miejsce kilku funkcjonariuszy, którzy przystąpili do aresztowania. Zaarrestowano Joska Najdaka, Gdańska 8, Icka Fajmnes

Sera, Szkolna 10, Szlamę Książera, Nowomiejska 14 i Jadwigę Krakus, Srebrzyńska 9. Wszystkich odstawiono do aresztu przy urzędzie śledczym.

O godz. 12.30 IV komisariat został ponownie zaalarmowany przez więzienie, które donosiło, że z domu przy ul. Konstantynowskiej 36 z jednej strony i z Gdańskiej 15 z drugiej nadal padają kamienie na gmach więzienny.

Oddział IV komisariatu przeprowadził rewizję w obu posesjach, ale nikogo nie znalazł. Rzucione kamienie pochodziły z bruku ulicznego.

## Święto młodzieży Komunistycznej w Łodzi

### 5 osób aresztowano i rozproszono wiecującą młodzież

W dniu wczorajszym z okazji święta młodzieży komunistycznej zwołany został wiec okolicznościowy na plac około Bazarów.

W godzinach przedwieczornych zebrało się około 100 osób. Władze bezpieczeństwa publicznego wysłały nieznaczny oddział posterunkowy, którzy wezwali zebra-

nych do rozjeżdżenia.

Młodzież komunistyczna zajęła jednak stanowisko oporne. Wobec czego policja piesza rozproszyła zebranych, aresztując przytem 5 osób, przy których znaleziono dwa sztandary i ulotki.

Aresztowanych odprowadzono do IV komisariatu.

## Specjalne tramwaje na dzień Zaduszek

Kierownictwo ruchu tramwajów miejskich w przewidywaniu znacznie zwiększonej frekwencji w kierunku cmentarza w dniu Zaduszek, postanowiło zwiększyć ilość kursujących tramwajów.

W ciągu tego dnia podwojona zostanie ilość wagonów linii nr. 3 oraz nastąpi połączenie linii 10 i 3 by mieszkańcom Widzewa umożliwić dojazd na cmentarze.

## RADIO

Inż. J. REICHER i S-ka

Łódź, Piotrkowska 142.  
Telefon 15-57.

Żądajcie naszego katalogu i nowego cennika!

## Co usłyszymy dziś przez radio?

12.10—13.00 — Transmisja akademickiego zebrań drukarzy z racji stoletniego jubileuszu z sali rady miejskiej Stanisław Mikuszewski (skrz.) — Akompaniament: dyr. Stefan Barański i dyr. Bolesław Wallek - Walewski.

13.10 — Transmisja z filharmonii warszawskiej koncertu, poświęconego twórczości Czajkowskiego.

15.15 — Transmisja z filharmonii warszawskiej.

17.40—18.30 — Audycja literacka. II cykl autorecytacji Zdzisława Kleszczyńskiego.

18.45—19.10 — Odczyt p. t.: „Dzieje Zamku Królewskiego na Wawelu” — wygłosi prof. H. Mościcki.

19.10—19.35 — Odczyt p. t.: „Rzeki i jeziora polskie” — wygłosi dr. Regina Danysz - Fleszarowa.

19.35—20.00 — Odczyt p. t.: „Reykjavik — ludzie” z cyklu „Podróż na Islandję” — wygłosi p. Ferdynand Goetel.

20.30 — Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimieńskiego oraz Julian Hoffman (śpiew), Andrzej Kaimowski (klarnet) i prof. Urstein (akomp.)

22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

Kraków, (422 mtr.) —

20.30 — Koncert poświęcony utworom współczesnych kompozytorów włoskich. Wykonawcy: pp. Tomasz Cholewa (flet), Mela Neuger (fort.), Janina Krzyształowiczowa (śpiew), Olga Treterowa (akomp.), Paweł Miączyski (śpiew), Olga Martusiewiczówna (fort.).

London (361) i Daventry (1604) — 22.05. Koncert symfoniczny (W programie m. in. Uwertura do „Fletu z czarowanego” i Koncert skrzypcowy Mozarta, „Arlesienne” Bizeta etc.).

Rzym (450) —

20.45. Fragmenty z opery Pucciniego „Jaskółka”.

Wiedeń (517,2) —

10.45. Koncert (Uwertura „Coriolan” Beethovena, Koncert na klarnet Mozarta, Uwertura do opery „Śpiewacy Norymberscy” Wagnera).

15.30. Opera Cherubiniiego „Nosłwo-

da”.

18.45. Kwintet fortepianowy Gold-

marcka.

19.30. Recital skrzypcowy H. Marteau (Partita Bacha, Koncert Mozarta, Rondo Szuberta, Fantazja z „Carmen” Sarasatego).

Langenberg (468,8) —

13.10. Tria fortepianowe Pfitznera i

Weismana.

20.00. Opera Mozarta „Urowadzenie z Seraju”.

Lińsk (365,8) —

16.30. Pieśni Brahmsa i Schumana na 4 głosy z akompaniamentem fortepianu na 4 ręce.

U osób przygnębionych, wyczerpanych, niezdolnych do pracy, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” pobudza obieg krwi, wzmacnia zdolność myślenia i chęć do pracy. Znakomici klinicyści stwierdzają, że dla ludzi pracujących umysłowo, nerwowych i kobiet, woda Franciszka-Józefa, jako wybitny środek trawienny, posiada niepospolitą wartość. Żąd. w apt.



Łdrowie i zadowolenie  
Zapewnione!  
Używaj codziennie



**KALODONT**  
wyrób perf. Elida

## 9 rocznica niepodległości obchodzona będzie uroczysto w województwie łódzkim

W gmachu urzędu wojewódzkiego, z inicjatywy wojewody Jaszczółta odbyła się konferencja przedstawicieli władz oraz społeczeństwa łódzkiego w sprawie uroczystego obchodu 9 rocznicy uzyskania niepodległości.

W konferencji wzięli udział z ramienia województwa: wojewoda, wicewojewoda dr. Lewicki oraz kilku naczelników wydziałów; z ramienia komisariatu rządowego: p. Łycki, komendant policji wojewódzkiej i miasta pp insp. Foerster i insp. Niedzielski, starosta Rzewski przedstawiciele magistratu etc.

Konferencję zagał wojewoda Jaszczółt, który w krótkich słowach zakomunikował zebranym, że na skutek okólnika wiceprezesa Barla cała Polska obchodzić będzie dzień 11 listopada jako 9 rocznicę uzyskania niepodległości — uroczystość.

Po przemowie wojewody przystąpiono do omówienia szczegółów uroczystości, które zostaną ostatecznie ułożone przez specjalnie wyłoniony komitet z wojewodą Jaszczółtem na czele.

Program obejmą w ogólnym zarysie: uroczysta akademja, pochód dziatwy szkolnej, przemarsz wojsk garnizonu łódzkiego przez miasto, capstrzyki orkiestr etc.

Urzednicy jak również dziatwa szkolna będzie tego dnia zwolniona z zajęć.

Gmachy: województwa, magistratu, starostwa i innych urzędów państwowych zostaną odświętnie udekorowane chorągiewkami.

Prócz tego komitet obchodu zwróci się ze specjalnym apelem do ludności, aby udekorowała i iluminowała balkony i wystawy.

## Nowy statut oficerskich sądów honorowych Obowiązywać będzie armię czynną, rezerwę i emerytów

Przewidziana pragmatyka oficerska i istniejąca od szeregu lat instytucja oficerskich sądów honorowych ulegnie z dniem 1 grudnia r. b. pewnym zmianom organizacyjnym. Ogłoszone one zostały w „Dzienniku Ustaw” z d. 28 b. m. jako rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, zawierające nowy statut oficerskich sądów honorowych.

Działalność tych sądów, którym podlegali dotychczas tylko oficerowie zawodowi rozszerzona została obecnie na oficerów rezerwy, popolitego ruszenia i emerytów, którzy jednakowoż nie mogą być wybierani do oficerskich sądów honorowych.

Marszałkowie Polski nie podlegają tym sądom i nie mogą być do nich wybierani.

Każdy ma prawo donieść przelozonemu oficerowi lub też własciowemu sądowi honorowemu o takich czynach oficera, które stanowią naruszenie godności oficerskiej lub honoru.

Sąd honorowy, o ile nie uważa za dostateczne udzielenie napomnienia, orzeka: 1) karę nagany, 2) surowej nagany, 3) wykluczenia z korpusu oficerskiego

Kara surowej nagany pociąga za sobą zakaz uczęszczania do kasy oficerskich i utrzymywania towarzyskich stosunków z oficerami przez przeciąg dni 14-stu.

Kara wykluczenia z korpusu oficerskiego pociąga za sobą rozwiązanie stosunku służbowego i honorową dyskwalifikację wykluczonego.

## Ze szkoły plastyki i rymiki Z. Janczewskiej

W szkole plastyki i rymiki Z. Janczewskiej, która stosuje najnowsze metody nauki szkół wiedeńskich i praktyczna uczenie stale wzrasta. Szkoła subsidejowana przez magistrat udziela daleko idących zniżek dla niezamożnych. Dzieci przyjmowane są od 4 lat. Komplety gimnastyki odtłuszczającej dla pań meżatek. Wzorem zagranicy — komplety dla panów.

Zapisy w lokalu szkoły: Gdańska 29, pr. of. I p. w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 5 do 9 godziny.

Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

Dyrekcja Koncertów: Alfred Strauch. Tel. 13-84.

## SALA FILHARMONJI.

# Wkrótce przyjeżdża Umberto Urbano

Fenomenalny śpiewak.

Baryton Medjolańskiej Opery „La Scala”. San Carlo, Neapol. Convent Garden, Londyn; Grand Opera, Paryż; Wiedeń, Praga, Nizza, Montecarlo, Warszawa, Rzym, Sofja

Prasa całego świata wyraża się z niezwykłym entuzjazmem i zachwytem o tym fenomenalnym śpiewaku.

Szczegóły niebawem nastąpią.

Jeśli  
Jeśli  
pragniesz wyzwolić się ze wszystkich trosk i zmartwień materialnych, pragniesz bogactw i dostatku — otwórz sobie okno do szczęścia i kup los do 16-ej Loterii Państwowej

W KANTORZE LOTERYJNYM  
B. WEINBERG, Łódź, Piotrkowska 42 tel. 7-87  
Wkrótce ciągnienie! Wkrótce ciągnienie!  
Zamieszkać w wysłam LOSY po wpłaceniu 100 P.K.O. 61.016.

## Posiowie Djamand i Marek sądzić mieli p. Korfante

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

Wczoraj w kuluarach sejmowych mówiono, że sąd marszałkowski w sprawie p. Korfante nie doszedł do skutku, ponieważ powołani przez marszałka sędziowie Djamand i Marek nie przyjęli mandatów.

W ten sposób utrudnione zostało załatwienie sprawy przed upływem kadencji obecnej sesji.

## Burza na morzu Szczątki statków fale wyrzucają na brzeg

LONDYN, 29 października. —

(PAT). Podczas burzy, jaka srożyła się całą noc, morze wyrzuciło na brzeg kilka rozbitych statków. Statki ratunkowe otrzymały wielokrotnie sygnały, wzywające pomocy z pokładu hiszpańskiego transportowca „Arnus”. Komunikacja telefoniczna pomiędzy Irlandją a Anglią uległa zerwaniu około godz. 6-ej. Funkcjonuje jedynie linja, łącząca Londyn z Dublinem.



GERHARD HAUPTMAN

# Katastrofa okrętowa

Poniższy urywek z powieści Hauptmana „Atlantyk” stał się dziś, wobec zatonięcia „Księżniczki Mafalda”, tragicznie aktualny. (Red.)

Obecnie można było zobaczyć otwór, który został wywiercony w boku okrętu „Roland” przez obcy statek, czy błądzący kadłub: potężna rysa, która spowodowała katastrofę. Po chwili opadła mgła, która zasłoniła śmiertelnie ranny okręt. Gdy powietrze się oczyściło, ukazał się kadłub okrętu, który uczynił całkiem niepojęty zwrot, i około dwudziestu osób, będących wraz z Fryderykiem w szalupie, patrzyło z denerwującej wysokości na z ledwością wystający nad powierzchnię wód — tylni pokład parowca.

Krzyżowali oni głośno, bowiem sądzili, iż lada chwila straszny jakiś wstrząs rzuci ich na skłębioną masę ludzką, miotającą się na tylnym pokładzie. Dopiero teraz, w tej chwili, można było odczuć, jaki nastrój panuje dokoła. Wszystkie te drobne, ucisnione, ciemne mrówki, biegły i pchały się na siebie bezradnie. Grupy kobiet i mężczyźni tworzyły walczące bezładne kłębowisko ciał. Kilka łodzi ratunkowych, jeszcze nie spuszczonej na morze, wyglądało, jak chwiejące się grona, od których wciąż coś, jak jagoda, lub mrówka, odpadało i staczało się do wody.

Znowu mgła nasyciła powietrze, które stało się nieprzeniknione. Lecz szum i huk morza, — blaszany chrzęst orkanu, — przerywał jakiś hałas, który Fryderyk dopiero po pewnym czasie zaczął przypisywać straszliwemu widowisku, odgrywającemu się na pokładzie. Przez kilka chwil duża jego była daleko, w pewnej okolicy ojczyzny, gdzie olbrzymie chmary wędrujących w ciepłe kraje ptaków, opuszczały się na rozległe łąki błotniste. Lecz odgłos, który wyłaniał się z mgły, nie był hałasem wesółych ptaków; był to jęk tych ludzi, którzy ponosili karę ciężką ponad wszelkie wyobrażenie, — karę, na którą nie można zasłużyć, nawet przez popełnienie wszelkich możliwych przewinień.

Fryderyk czuł dokładnie, jak, wskutek nadmiaru wrażeń, pęka most, który łączył to, co przyjmowały zmysły, z najwewnętrzniejszą częścią jego istoty. Lecz nagle gorączka walki śmiertelnej, toczona przez tylu niewinnych ludzi, przeniknęła do duszy Fryderyka, i wydarła na usta jego krzyk, który powtórzyli, jak na

komendę, wszyscy znajdujący się w łodzi: w krzyku tym znajdowała się trwoga, potrzeba, wściekłość, protest, prośba, skarga, oskarżenie i przerażenie.

Gdzie Fryderyk spoglądał, była śmierć. Obojętnie przesuwały się wciąż nowe, olwiane pagórki wód. Poruszenia ich były morderczo regularne; nikt nie potrafiłby ich zatrzymać, one zaś nie liczyły się z żadną przeszkodą. Fryderyk zamknął oczy, przygotowany na śmierć. Kilkakrotnie dotykał rękami listów od rodziców, które miał w kieszeni na

piersiach, — tak, jakby one były koniecznym paszportem na granicy drogi, wiodącej w krainę wiecznej ciemności. Nie ośmielał się już otwierać oczu, bowiem nie mógł patrzeć na męczarnie kobiet w łodzi, i na straszliwy pokład „Rolanda”.

Było bardzo zimno. Woda na krawędziach zamarzała. Róża, pokojówka, była jedyną osobą, niosącą pomoc dzieciom, panj Liebling, Ingigerd i Arturowi Stoss. Bulke i ona wlewali bez przerwy wodę, w której leżał Artur Stoss i pani Liebling, a która wszystkim siedzącym dochodziła do kolan.

To, co się działo na pokładzie „Rolanda”, było całkiem niepojęte dla Fryderyka. To, co tam widział, nie miało nic wspólnego z owymi cywilizowanymi ludźmi, których obserwował podczas dźwięków muzyki, w sali jadalnej i tanecznej, podczas konwersacji, uśmiechów, zamian pozdrowień i w czasie delikatnego jedzenia ryby widelcem.

Fryderyk przysiągłby, że widzi białą postać kucharza, który długim nożem kuchennym, toruje sobie drogę między ważnymi osobistościami, dla których przedtem gotował. Był pewien, że widzi uśmiechniętego palacza, który jakąś da

mę, może kanadyjkę, obejmującą go za kolaną, odpycha i wrzuca do morza. Kilku sterników, których łatwo było poznać, zachowywało się jeszcze bohatercko. Zostali zamieszani w jakieś bijatyki. Jeden z nich, cały zakrwawiony, walcząc wciąż i krzycząc, pomagał jakieś kobiecie z dzieckiem wsiąść do łodzi ratunkowej. Lecz łódź przewróciła się i zniknęła...

Wszystkie korytarze na okręcie lśniły w świetle lamp elektrycznych. Również przednia latarnia rzucała swą jaskrawą białą na szare morze. Tu i owdzie padał jakiś słumiony strzał z moździerza, i w powietrze wzbijała się słabo świecąca rakietka.

Nagle światło na okręcie zgaślo. Morze zaś, jakby czekało na ten wypadek, rzuciło olbrzymią falę na pokład, tak, iż po chwili woda dokoła okrętu napelniała się pływającymi, wyjącymi, walczącymi ze śmiercią — ludźmi. Nie wiadomo w jaki sposób łódź ratunkowa, na której był Fryderyk, znalazła się w pobliżu „Rolanda”; momentalnie opadła ją masa ludzi wściekłych i zdecydowanych na wszystko.

Zaczęła się straszliwa walka morska. Fryderyk wszystko widział, lecz przestał sobie zdawać sprawę z tych okropności, które działy się tuż przy nim a zdawały się dochodzić z nieskończonej dali. Niechcąc ręką dotknąć czegoś: była to dłoń, ramię, głowa, — z tego ciała wydobywał się ryk zwierzęcia, ciągniętego na rzeź.

Widział czerwone pięści Róży, skurczone palce pani Liebling i małej Ingigerd, — które z niejzwykłą siłą spychały ludzi, chwytających się krawędzi szalupy. Marynarze używali wiosel tak gwałtownie, iż wkrótce morze dookoła łodzi ratowniczej zabarwiło się krwią. Nikt nie zauważył, że Bulke stał przy sterze na miejscu oficera, że oficer zniknął i że w łodzi leżał nowy gość, jakiś młody człowiek z długimi włosami, nie dający już żadnych oznak życia.

Z okrętu dolatywały jeszcze tonny orkiestry. Ci biedni, bezimienni i skromni muzykanci wydawali się Fryderykowi wielkimi bohaterami. A mimo to, myślał, nikt wam nie postawi tablicy pamiątkowej.

Wszyscy my, mimo naszego straszego losu, będziemy wkrótce zapomnieni.

(Dw.)

## Dawniejsze katastrofy okrętowe

Głębie oceanów pochłonęły już niejedno pływające miasto

W związku z zatonięciem okrętu „Księżniczka Mafalda” podajemy poniżej nieco smutnej statystyki z dziejów katastrof na morzu. Redakcja. Ostatnią wielką katastrofą, która wstrząsnęła światem, było zatonięcie okrętu „Empress of Ireland”, które się zdarzyło w nocy z 28 na 29 maja 1914 r. „Empress of Ireland” w kilka godzin po opuszczeniu kanadyjskiego portu Quebec na rzece św. Wawrzyńca wśród gęstej mgły zderzył się z norweskim węglowym parowcem handlowym „Storstad”. Norweski parowiec swoim ostrym dziobem rozdarł stalowe płyty „Empress of Ireland”, jak gdyby one były z tektury.

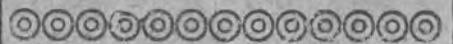
Pomimo, że pogoda stosunkowo sprzyjała i pomimo bliskości wybrzeża, umożliwiającej przybycie dwóch parowców ratowniczych w przeciągu dziesięciu minut, zdołano uratować zaledwie jedną trzecią załogi i publiczności pasażerskiej.

1.021 osób zatonęło, między innymi utracił wówczas życie angielski słynny aktor, Lawrence Irving, który właśnie wracał z tournée po Ameryce. Okręt zatonął w przeciągu 10 minut. Większość pasażerów spała i potoneli oni w swoich kabinach.

Dwa lata przedtem w nocy z 14 na 15 kwietnia 1912 r. rozegrała się największa katastrofa okrętowa w dziejach żeglugi. Było nią rozbicie i zatonięcie olbrzymiego parowca „Titanic”. „Titanic”, który wówczas był największym parowcem świata, odbywał swoją pierwszą podróż z Liverpoolu do Nowego Jorku. Krytycznej nocy okręt zderzył się z pływającą górą lodową, o 300 m. wysokości. Ten lodowy olbrzym strząsnął cały przód okrętu. Ale okręt jeszcze nie zatonął. Wysy-

łał on bez przerwy iskrowe wołania o pomoc, które pochwycono na wielu okrętach. Kiedy jednak pierwszy ze statków ratowniczych „Carpathia” przybył na miejsce nieszczęścia, ujrano już tylko blaknące się po falach łódź. Olbrzymi „Titanic” zatonął.

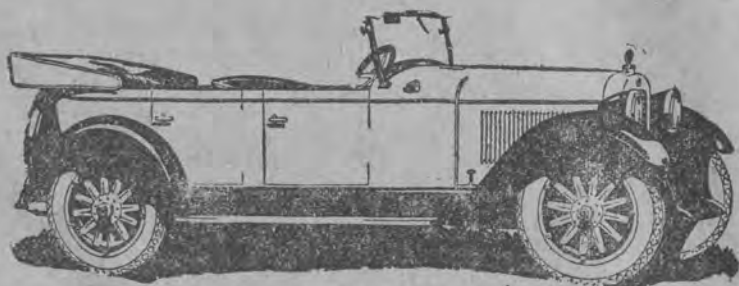
Wiózł on na swoim pokładzie 2.440 osób, wśród nich zaś 2.000 pasażerów, którym po zderzeniu oświadczone, że okręt jest tak silny że nie może zatonąć, co ich narazie uspokoiło. Ale woda wdzierała się ciągle wgłęb statku i w dwie i pół godziny po zderzeniu „Titanic” zanurzył się w falach. Ponieważ ilość łodzi ratunkowych nie była wystarczająca, więc zdołano uratować tylko 805 osób, a 1.635 utonęło.



**Zwiedzajcie WYSTAWĘ**  
**Roślin i Zwierząt**  
Nowo-Targowa № 24  
tylko jeszcze kilka dni.

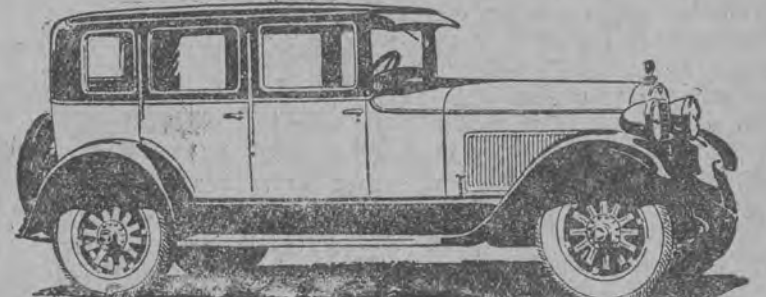
Dr.  
**Z. Rakowski**  
powrócił.

Dr. med.  
**S. Niewiażski**  
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych.  
Przyjmuje od 5 do 9 wiecz.  
Sienkiewicza 34, tel. 59-04. 92-5



Essex Phaeton Speedster (otwarty 4-osob. wy).

# ESSEX Hudson



Essex Sedan de Luxe (limuzyna 5-osobowa)

Przedstawicielstwo generalne na b. Kongresówkę:

Telefon 54-75. **STROBACH i SZULCZEWSKI, z. z. o. o. Łódź, Ewangelicka 5.**

Pierwszorzędne amerykańskie wozy

Sześć cylindrów „ESSEX” — SUPER SIX. Dwuosobowe / Pięciosobowe / Siedmiosobowe / Hamulce na 2 i na 4 koła Sensacja dnia „ESSEX” — SEDAN de LUXE. Sześć cylindrów

Samochody sześciocylindrowe „ESSEX SUPER SIX” 9/40 P. S. mod. 1928 r. Kosztują:

ESSEX-PHAETON-SPEEDSTER (otwarty 4-osobowy) Dol. 1.550.— ESSEX-COACH (limuzyna 5-osobowa) Dol. 1.650.— ESSEX-SEDAN de LUXE (limuzyna 5-osobowa) Dol. 1.750.—



## Świat rzeczy ciekawych

### Skorupa ziemi pęka

Dyrektor rosyjskiego instytutu geologicznego, profesor Muszkietow, twierdzi, że ziemia naskutek oraz w miarę obniżenia się jej temperatury, pęka, i to nawet w pewnym, ściśle dającym się określić kierunku, a mianowicie po linii biegnącej od San-Francisco poprzez całe Stany Zjednoczone, via Lizbona-Messyna-Balkany-Turkiestan-Japonia wokół aż do San-Francisco. Tem mało dotychczas zbadanym zjawiskiem tłumaczy uczonego moskiewski liczne klęski żywiołowe, jak trzęsienia ziemi, wybuchy wulkanów, trąby morskie, etc., które w ostatnich czasach nawiedzają nas tak, niestety, często.

Hypoteza ta wzbudziła wielkie zainteresowanie w europejskich kółach fachowych, że profesor Muszkietow został aprobowany przez królewskie towarzystwo geologiczne o przybycie do Londynu.

### Pies — samobójca

Paryska „Comodia” opisuje nieprawdopodobne wprost dzieje pewnego psa luksusowego, którego chroniczna egzema doradziła do tak silnej depresji nerwowej, że postanowił on pozabawić się życia i w tym celu odkreślił kurek od gazu w pokoju, gdzie spał. Pan domu spostrzegł się jednak w porę i zamach samobójczy udaremnił, wobec czego zneurastemizowany pies rzucił się do wanny z wrzącą wodą, skąd straszliwie poparzony, został bezzwłocznie wyciągnięty i oddany w ręce weterynarza. Ponieważ kuracja nie dawała pomyślnych wyników, przeto czworonogi desperat skorzystał z chwilowego braku nad nim opieki, wybiegł na ulicę i wpadł dobrowolnie pod nadjeżdżający samochód. Jeszcze raz udało się ocalić mu życie i ponownie skierować do kliniki zwierząt, wobec czego nies ogłosił „głodówkę”.

### Sis transit gloria mundi...

Wiadomo, jaką rolę odegrała w bitwie pod Waterloo ferma „Belle Alliance”. To też, by upamiętnić ten decydujący epizod ostatecznego spotkania, umieszczono w 1820-ym roku na murach domu marmurową tablicę z napisem, wrytym złotymi głoskami następującej treści: „Belle Alliance. Spotkanie generałów Wellingtona i Bluechera w dniu wielkopomnej bitwy 18-go czerwca 1815-go roku”. Ponieważ zauważono, że historyczna tablica znikła, przeto rozpoczęto poszukiwania, w ostatnich dniach uwieńczone pomyślnym wynikiem. Zguba znalazła się u właściciela folwarku, który najspokojniej w świecie użył marmurową tablicę, jako blat do pokrycia... nocnego stolika.

### Rewizja taryfy celnej

Sfery handlowo-przemysłowe w Czechosłowacji zamierzają za pośrednictwem swych przedstawicieli parlamentarnych zainterpelować rząd czesko-słowacki w sprawie reformy czeskosłowackiej taryfy celnej. Nie chodzi im tu o ewentualne podwyższenie ceł dowozowych, lecz o takie zmodernizowanie przepisów celnych, które odpowiadałyby dzisiejszym warunkom w niektórych gałęziach przemysłu czeskosłowackiego, różniącym się od warunków dawniejszych. W pierwszym rzędzie dotyczy to nowych leży przemysłu, które powstały dopiero po przewrocie i nie są dostatecznie chronione przed konkurencją zagraniczną.

Dlatego też przemysłowcy życzyli by sobie, by na produkty tych gałęzi przemysłu zaprowadzone zostały dość wysokie cła ochronne. Przytym ma się jednak uwzględnić istniejące traktaty handlowe, aby zapobiegło się ewentualnym komplikacjom na rynkach międzynarodowych.

# DLA PIĘKNYCH PAŃ



Główną ozdobą płaszczy zimowych jest w roku bieżącym, podobnie, jak zimy ubiegłej, futro. Umieszczenie futra na płaszczu jest bardzo oryginalne i gustowne; kołnierzy szalowy z szarych karakułów wydłuża się, co czyni wygląd ogólny bardzo efektownym. Bardzo lubiane są również płaszcze wykonane według modelu.

Dalej przynosimy model okrycia popołudniowego z różowego aksamitu. Sukienka ta może być również zrobiona z jersey, nie przytem nie tracąc na swej elegancji

Na obrazku widzimy modne okrycie wieczorowe z czarnej satyny. Z przodu jest sukienka częściowo wydłużona, co czyni sylwetkę bardziej smukłą. Na ramieniu umieszczony jest duży kwiat z różowego i czarnego muślinu.

Okrycia wieczorowe wykonywane są w sezonie bieżącym głównie z muślinu, crepe satin, crepe georgette, crepe de chine i tp. Sukienki są zwykle zakańczane nieprawidłowo. Dekolty są owalnej, prostokątnej i trójkątnej, natomiast kolory pastelowe w dalszy ciąg bardzo modne.

## „Dajcie mi głowę Johanana!...” Taniec miłości i śmierci współczesnej Salome Jawajskiej

Niesłusznie porównywana była przepiękna Hadimah do bóstwa marmurowego nieszłusznie uchodziła młoda tancerka jawajska w pojęciu licznych wielbicieli za istotę, pozbawioną serca.

Tragedia, której teatrem był w tworny klub Kalkutty a epilogiem sensacyjny proces przed tamtejszym trybunałem, wykazała, że właśnie zawiązana miłość była jedyną pobudką straszliwej zbrodni dokonanej przez nią cudzemni rękoma i gloryfikowanej z okrucieństwem godnym biblijnej Salome. Po namietnych rozprawach, po rewelacyjnych zeznaniach, po gorących obronach, wygłoszonych przez najwybitniejszych adwokatów, sąd wydał dwa wyroki śmierci, zamykając temi krwawymi pieczęciami dzieje wyrafinowanej zemsty, popełnionej przez egzotyczną piękność, urażoną w swojej kobiecej ambicji.

Przeszło od roku już powtarzała złota młodzież Kalkutty, że Hadimah jest najbardziej uroczym zjawiskiem na świecie, a jej taniec, który rzadkim tylko wybrańcom losu danem było podziwiać, najwyższym mistrzostwem artystycznym. W arystokratycznych klubach zamkniętych interpretowała ona późną nocą — spowita w przezroczyście szaty lekkie, lub nawet w prymitywnym stroju Ewy — klasyczne tańce lubieżne od wieków kulturowane na Dalekim Wschodzie azjatyckim, plastycznie ilustrujące starożytną poezję erotyczną.

Jeszcze jedna, nader ważna okoliczność potęgowała to bałwochwalcze uwielbienie dla niej: Hadimah nie miała kochanka. Nikt nie mógł poszczycić się jej wzglę-

dami. Naprawdę młodzi bogacze Kalkutty składali u jej drobnych stóp „swoje gorejące serca w obramowaniu beczennych klejnotów”, naprośnie ofiarowywali jawajskiej plebejuszce milionowe fortuny i rodowe nazwiska. „Bóstwo marmurowe” przyjmowało obojętnie ich hołdy; młoda tancerka odpowiadała wzgardliwym uśmiechem na najgorętsze błagania. Pewnego dnia, jeden z tych licznych adoratorów popełnił samobójstwo, oświadczając w liście pożegnalnym, iż musi odebrać sobie życie, ponieważ stracił nadzieję na pozyskanie kiedykolwiek bądź jej serca. Tego wieczora tańczyła Hadimah z jeszcze większą finezją, z jeszcze większym upojeniem.

Aż stało się to, czemu stać się, widocznie, sądzonym było: przed

kilku miesiącami ujrzała Hadimah młodego hindusa arystokratycznego rodu i pokochała go od pierwszej chwili całą siłą swojego niektępnego miłością serca. Zniecierpliwiona nieoczekiwanie chłodnym zachowaniem się jego, ufna w niezwykłą potęgę własnej urody, rzuciła się jawajska tancerka któreś nocy na szyję wybranego, zwierając mu się ze swoich namietnych dla niego uczuć. Jakże boleśnie przeto musiała ona odczuć brutalny gest, którym ją hinduski patrycjusz odepchnął.

Jak bańka mydlana przysły marzenia o szczęściu w miłości, rozdziła się natomiast równie, a może nawet bardziej jeszcze namietna żądza śmiertelnej zemsty za doznaną zniewagę. Gdy więc wkrótce później znów klęczał u jej nóg jeden z wielbicieli, oświad-

czyła, iż gotowa jest oddać mu się pod warunkiem, że zamorduje znieawidzonego przez nią człowieka i złoży jej w hołdzie odciętą jego głowę.

Zaslepiiony uczuciem, olśniony nadzieją spełnił młody szaleniec to potworne żądanie i przyniósł Hadimah skrwawioną głowę pięknego hindusa...

Jawajska Salome schwyciła straszliwy łup w swoje gibkie ręce, ozdobione kosztownymi naramiennikami, długo wpaływała się w zastygłe rysy ukochanego, długo szeptała namiętne słowa miłości i nienawiści... A potem, umięściwszy głowę tego, który ośmielił się wzgardzić jej sercem, na złotej tacy w środku wspaniałego dywanu, poczęła improwizować najbardziej piękny, najbardziej lubieżny taniec i krążyła wokół swoich śmiertelnych trofeów dopóty, dopóki, upojona własnym okrucieństwem, nie padła na ziemię obok ściętej głowy, całując jej krwawe rany.

Podczas całego dochodzenia sądowego zachowywała się spokojnie, nie zdradzając żadnych wyrzutów sumienia. Przeciwnie, powtarzała uporczywie, iż ten akt zemsty wydaje się jej najzupełniej słusznym odwetem za poniżające odtrącenie najgorętszych uczuć. Na uwagę prokuratora, że wszak mężczyźni okazali się względem niej bez porównania wielkodusniejsi, gdyż wybaczali jej bezwzględność, z jaką ona ich stale traktowała, Hadimah odpowiedziała ironicznie wymownym milczeniem. Nawet w chwili wykonania śmiertelnego wyroku nie opuściła jej ta wzgardliwa duma...

Z. KL.

Kto gra-ten ma!?

Samuel Weinberg

58 PIOTRKOWSKA 58

ma zaszczyt donieść, iż w dniu 10 i 11 listopada odbędzie się  
ciągnięcie I klas, 6-ej lot. pań w.  
Główna wygrana 6 000 000 złotych.  
Ogólna suma wygranych około 20 milionów  
Hość losów ściśle ograniczona. Spieszcie póki czas.  
Tamże kupno i sprzedaż dolarówek (ciągnięcie 2 listopada)  
po cenach giełdowych oraz akcji i walut zagranicznych.





Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w dniu 29 października r. b. przeżywszy lat 60

B. P.

# Abraham Szwejcer

Dyrektor Gimnazjum Szerzenia Oświaty i Wiedzy Technicznej wśród Żydów.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Pomorskiej 46, odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 2 po poł., o czym zawiadamia zrozpaczona

Rodzina

W sobotę, dnia 29 października o godz. 11 wieczór zasnął w Bogu

B. P.

# Abraham Szwejcer

Dyrektor Gimnazjum Tow. Szerzenia Oświaty Wśród Żydów w Łodzi.

Z zmarłym straciliśmy wiatłego i zacnego kierownika i kolegę. Pamięć o Nim nigdy w nas nie zagaśnie!

Personel Nauczycielski

## Tajemnicze morderstwo pod Łodzią Banda nieuchwytnych opryszków bezkarnie popelnia mord za mordem

Wczoraj w Konstancynie pod Łodzią dokonane zostało znowu morderstwo. O godzinie 6 rano półtora kilometra za miastem w stronę wsi Józefów, zdążający do Konstancynowa z nabiałem wieśniacy natknęli się w odległości 12 mtr. od muru, okalającego cmentarz żydowski, na trupa nagiego mężczyzny. O strasznej śmierci od krycia powiadomili natychmiast komendanta posterunku policji, st. przodownika Krupińskiego, który ze swej strony złożył odnośnie zameldowanie swej władzy zwierzchniej. Przedstawiciele władz policyjnych i sądowych udali się na miejsce zbrodni, zabierając ze sobą słynnego psa „Loda”.

Wdrożone dochodzenie ustaliło, co następuje:

Zamordowany jest żydem w wieku lat 35 do 40. Blondyn z lekkim zarostem na twarzy, jakby po jednodniowym niegoleniu się. Głowa prawie zupełnie łysa. Na lewej ręce powyżej łokcia posiada znak szczególny: wytatuowanego anioła z czarnymi skrzydłami, prowadzącego dziecko z czerwona przepaską na biodrach.

W chwili dokonywania morderstwa zawodowany musiał bronić się rozpaczliwie. O czym świadczą rany na rękach i palcach, oraz mała rana nad prawym okiem, zadana najprawdopodobniej scyzorykiem. Śmierć nastąpiła wskutek przyduszenia pościelą, wobec czego władze policyjne doszły do przekonania, że tajemniczy osobnik zamordowany został w mieszkaniu, tamże rozebrany i następnie wyniesiony w pole dla zatarcia śladów.

Pies policyjny do obwąchania trupa pobiegł w kierunku płynącej opodal rzeki Łódki. Tu dokonano zdumiewającego odkrycia: w trawie znaleziono ukryty lakierowany półbuteczek prawie zupełnie nowy, drugi półbuteczek taki sam znaleziono w wodzie przy brzegu przeciwnym. Ustalono, że obuwie było własnością zamordowanego.

Na cmentarzu tuż przy murze znaleziono nawpół zakopane skarpetki jedwabne.

W trakcie zastanawiania się nad kwestją, kim był zamordowany, zwrócono uwagę na fakt, iż przed dwoma dniami w iódzkiej

prasie żydowskiej ukazało się ogłoszenie, że zaginął niejaki Brzozowski, kupiec zamieszkały przy ulicy Kilińskiego 40.

Władze policyjne powiadomiły rodzinę Brzozowskich o znalezieniu w Konstancynie trupa nieznanego mężczyzny. Czy zamordowanym jest istotnie kupiec Brzozowski okaże się niebawem. Rodzina sprowadzona zostanie na miejsce w celu rozpoznania zwłok.

W związku z tajemniczą zbrodnią aresztowany został dozorca cmentarza żydowskiego w Konstancynie, niejaki Mendel Kuter. W czasie przeprowadzonej

rewizji w mieszkaniu jego zastano dwóch mężczyzn i dwie kobiety. Wszyscy oni nie posiadali dowodów osobistych. Jeden z mężczyzn podał się za rzeźnika, drugi za piekarza, co do kobiet, to oświadczyły one, że są żonami obecnych mężczyzn. Oświadczenie to mało zasługuje na wiarę.

Czy pomiędzy aresztowanymi osobnikami, a zamordowanym istnieje jakiś związek, ustali dalsze dochodzenie.

Trupa, który odfotografowany został przez policję śledczą, zabezpieczono na miejscu do zjechania władz sądowo-lekarskich. (r)

## Tłum robotników usiłował odbić dwóch aresztowanych

W dniu wczorajszym ulica Konstancynowska była widownią awantury, której sprawcami byli robotnicy zatrudnieni na sezonowych robotach miejskich.

O godz. 5 popoł. z restauracji Romana Jędrzejewskiego przy ul. Konstancynowskiej 150, wyszedł robotnik niejaki Leonard Rybarczyk, zamieszkały przy ul. Okrzei 32.

Wśląd za nim wybiegł Eugeniusz Gawlik, zam. przy ul. 6-go Sierpnia 96 i z całej siły uderzył go butelką w głowę. Jednocześnie rzucił się na Rybarczyka Michał Ratajczyk (6. Sierpnia 96), który stał przed restauracją.

Krzyki bitego usłyszał będący w obchodzie posterunkowy, który zainterwenjował natychmiast, aresztując Ratajczyka i Gawlika.

Spotkał się jednak ze zdecydowanym oporem przytrzymałych, którzy szarpali się z policjantem, zaczęli jednocześnie wzywać pomocy.

Na krzyk ich nadbiegli wracający właśnie tłumnie robotnicy Pola Konstancynowskiego, którzy w liczbie około 400 osób usiłowali wybawić towarzyszy z opresji.

Posterunkowy zagwiżdżał na alarm, naskutek czego nadbiegło parn jeszcze policjantów, którzy

wobec groźnej postawy tłumu, wzrastającego ustawicznie, powiadomili rezerwę policji pieszej i konnej.

Na miejsce awantury przybyło 12 konnych policjantów oraz 14 pieszych.

Wtedy dopiero tłum, składający się z 400 ludzi został rozproszony, zaś Ratajczyk i Gawlik odprowadzeni do IV komisariatu, gdzie wyłożono im sprawę za opór władzy i zakłócenie spokoju publicznego.

Zatrzymanych przekazano do dyspozycji sędziemu śledczemu.

## Hold poległym z r. 1905

We wtorek dnia 1 listopada robotnicza Łódź odda hold ofiarom walk o wolność z r. 1905.

Z lokalu stowarzyszenia b. więźniów politycznych przy ul. Kopernika wyruszy pochód ze sztandarem i wieńcami ulicami Kopernika Zeromskiego, na Polesie Konstancynowskie.

Nad grobami bohaterów przemawiać będą starosta Rzewski, wiceprezydent Wojewódzki. inż. Holcgreber. adw. Piotr Kon i p. Hansman. (b)

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę naszemu kochanemu mężowi, ojcu, teściowi i dziadkowi

b. p. Ch. GAJZŁOWI

a w szczególności Sz. P. Dr-owi A. Landkofowi, oraz Sz. P. Dr-owi J. Magaliowi za nader troskliwą opiekę podczas długotrwałej choroby składa niniejszym podziękowanie pozostała w nieutulonym żalu

RODZINA.

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, brat, szwagier i wuj

b. p. HERMAN SZTAM

przeżywszy lat 42.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się dziś w Niedzielę, dnia 30 października 1927 r. o godz. 2 ej po poł. z domu żałoby przy ul. Cegielnianej № 87, o czym zawiadamia pogrążona w nieutulonym żalu

Stroskana Rodzina.

We wtorek, dnia 1 listopada r. b. jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

b. p. Adolfa Gustawa Rosenbauma

na cmentarzu starozakonnym o godz. 12-iej w południe odbędzie się nabożeństwo żałobne oraz odsłonięcie pomnika, o czym krewnych, przyjaciół i znajomych zawiadamiają

Żona i dzieci.

## Przeniesienie PKU 2

Jak wiadomo, po podziale miasta na dwa PKU w zależności od komisariatu, obie te instytucje mieściły się w jednym gmachu.

Z dniem 1 listopada PKU Łódź 2 mieścić się będzie przy ul. Nowo-Cegielnianej 51 i należą doń mężczyźni, którzy w dniu 1 sierpnia mieszkali w obrębie komisariatów 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 podczas gdy do PKU Łódź miasto 1 należą zamieszkali w dniu 1 sierpnia r. b. na terenie komisariatów 2, 3, 5, 8, 9, 11. (b)

## Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: F. Wójcickiego (Na piórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), P. Ilnickiego i Cymera (Wólczajska 87), I. Hartmana (Młynarska 1) i I. Kahane (Aleksandrowska 80).

## Odnaczenie

Dowiedniemy się, że p. Stanisław Szwarz współwłaściciel znanego w naszym mieście zakładu fryzjerskiego „Szwarc i Jabłoński” został odznaczony złotym medalem akademii fryzjerów w Paryżu.

## Dwa pożary w fabrykach iódzskich

W dniu wczorajszym wybuchł pożar w szarpani, należącej do Olszera przy ulicy Aleksandrowskiej 133. Na miejsce pożaru zawezwano I i II oddziały straży ogniowej, które przystąpiły natychmiast do akcji ratowniczej.

Po kilkunastu minutach udało się dzielnej straży pożar ugasić. Straty wynoszą około 2.000 zł.

\* \* \*

O godzinie 8.30 rano straż ogniowa została zaalarmowana wybuchem pożaru w fabryce Ankiela przy ulicy Wólczajskiej 19. Ogień powstał wskutek krótkiego spiecia w motorze elektrycznym i rozszerzał się z wielką szybkością, obejmując łatwopalny materiał. Przybyły 2-gi oddział straży ogniowej po upływie pół godziny pożar ugasił. Wysokości strat narazie nie obliczono.

## Odczyty

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA. Czerwony krzyż przypomina, iż w dniu dzisiejszym o godz. 12 min. 30 w poł. w sali polskiej YMCA., (Piotrkowska 89) dr. Józef Kalisz wygłosi odczyt n. t. „Rak i jego zwalczanie”. Wejście na odczyt bezpłatne.



W dniu 29 b. m. rozstał się z tym światem po długich i ciężkich cierpieniach nasz długoletni współpracownik

B. P.

# HENRYK SINGER

przeżywszy lat 32.

W zmarłym tracimy dzielnego i oddanego nam pracownika.

Pamięć o Nim zachowamy na zawsze.  
Niechaj spoczywa w spokoju!

**Rada i Zarząd**

Międzynarodowego T-wa Transportów i Żeglugi, Sp. Akc.

W dniu 29 b. m. rozstał się z tym światem po długich i ciężkich cierpieniach nasz towarzysz pracy

B. P.

# Henryk Singer

w kwiecie wieku lat 32.

W zmarłym tracimy serdecznego kolegę o nieskazitelnym charakterze i przedwczesny zgon Jego wywołał uczucie szczerego żalu w sercach naszych.

Niech Mu ziemia lekka będzie!

**WSPÓŁPRACOWNICY**

Międzynarodowego T-wa Transportów i Żeglugi Sp. Akc., Oddział w Łodzi

W dniu 29 b. m. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł nasz ukochany syn, brat i szwagier

B. P.

# HENRYK SINGER

przeżywszy lat 32.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim odbędzie się dziś w niedzielę, dnia 30 b. m. o godz. 1-ej po południu, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

**Ojciec, Siostra, Szwagier i Rodzina**

## Baczność, bezrobotni Wolne posady w P. U. P. P.

Państwowy urząd pośrednictwa pracy w Łodzi, Kilińskiego nr. 52, poszukuje kandydatów z dobrymi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

### NA WYJAZD:

W oddziale dla służby domowej: 15 służących.

W oddziale dla inwalidów wojennych: 4 robotników niewykwalifikowanych.

### NA WYJAZD W KRAJU:

W oddziale dla robotników i rzemieślników: 1 majstra do wyrobu koronek klockowych, obeznanego z maszynami, oraz znającego kreślenie deseni do tychże maszyn, 1-go majstra do maszyny „Sznell - Laufen Ketten Stuhl” na wyroby jedwabne, 60 robotników do wytebu lasu z własnymi narzędziami pracy (piły i siekiery), kilku specjalistów do cukrowni, 1 majstra gotowacza kryształu, 1 gotowacza na wyparke, 1 dozorcę do pieca wapiennego, 1 dozorcę do wiewni, 600 robotników leśnych do karczowania pniaków sosnowych z własnymi narzędziami pracy (siekiery i rydła), 200 robotników do robót leśnych do wytebu budulca i beczkarki, 2-ech wykwalifikowanych tapicerów, 5 tkaczy do wyrobu taśmy gumowej, 1 robotnika do wyrobu świec, 2 autogenicznych spawaczy, 2 tokarzy armaturowych, 1 mechanika telefonów, 1 tkarza w żelazie, 1 formierza na żelazo.

W oddziale dla inwalidów wojennych: 5-ciu robotników niewykwalifikowanych do różnych robót.

## Stan bezrobocia na terenie P. U. P. P. w Łodzi

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi w dniu 29 października 1921 roku było zarejestrowanych 19.185 osób, w tym w samej Łodzi 14.648.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 7.635 osób, w tym 3.077 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe z funduszu bezrobocia i 4.558 bezrobotnych zasiłki dożadne ze skarbu państwa.

W samej Łodzi pobierało 5.339 bezrobotnych zasiłki, z czego 2.247 z funduszu bezrobocia i 3.092 ze skarbu państwa.

Pracowników umysłowych brało zasiłki 1.378 w tym ustawowych 277 i dożadnych 1.099.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 468 osób, otrzymało pracę 168, wysłano do pracy 74, urząd rozporządza 98 wolnymi miejscami dla robotników różnych zawodów.

### PODWIECZOREK U HANDLOWCÓW.

Dziś, w niedzielę, dnia 30 b. m. o godz. 5 popoł. odbędzie się w związku zawodowym pracowników handlowych i biurowych (Al. Kościuszki 21), kolejny podwieczorek niedzielny dla członków i wprowadzonych gości. Do tańca przygrywać będzie jazz-band.

## Na kogo kolej jutro z pośród rezerwistów i pospolitaków

Biuro wojskowo-policyjne magistratu m. Łodzi podaje do wiadomości, że w poniedziałek, dnia 31 października, r. b. winni stawić się do zebrań kontrolnych następujący szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią (kat. A, C i C jeden) roczników 1901, 1899, 1887, oraz ci z roczników od 1890 do 1898 włącznie, którzy w latach 1925 i 1926 byli zobowiązani do zebrań kontrolnych, lecz z jakichkolwiek powodów o-bowiązku tego dotychczas nie spełnili.

Z przynależnych do P. K. U. Łódź - miasto I (komisariatu pol. II, III, V, VIII, IX i XI): rocznik 1887 o nazwiskach na litery U, W i Z - w lokalu przy ul. Leszno 7-9 (koszary 28 p. Strz. Kan.), rocznik 1899 o nazwiskach na litery Ma do Mh - w lokalu przy ul. Konstantynowskiej nr. 62 (koszary 31 p. p.).

Z przynależnych do P. K. U. Łódź - miasto II, zamieszkał na terenie komisariatu XIV: rocznik 1887 o nazwiskach na litery M do Z - w lokalu przy ul. Leszno nr. 7-9 (koszary 28 p. Strz. Kan.), zamieszkał na terenie komisariatu VII: Rocznik 1899 o nazwiskach

na litery O do S - w lokalu przy ul. Konstantynowskiej nr. 81 (koszary 4 baonu sanitarnego).

Zebrań kontrolne zaczynają się o godz. 9 rano. Rezerwiści winni się stawić punktualnie z książeczką wojskową, kartą mobilizacyjną i innymi posiadanymi dokumentami wojskowymi.

## Wyższe zapomogi otrzymają pracownicy umysłowi

Dnia 26 b. m. w zarządzie funduszu bezrobocia w Warszawie, odbyło się posiedzenie t. zw. komisji inteligentkiej.

Na posiedzeniu tem stwierdzono, iż w ciągu roku i 9 miesięcy, dzięki działalności tej komisji, zebrano fundusz 6 milionów złotych na kapitał zapasowy. Kwota ta znacznie przewyższa potrzebną sumę.

Wobec powyższego, komisja wystąpiła do dyrekcji funduszu bezrobocia z wnioskiem o podwyżkę zapomóg dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Obecnie zapomogi te wahają się w granicach od 30-50 proc. uposażenia.

## Baczność, legioniszczi!

W dniu 6 listopada r. bież. o godz. 10-ej rano w pierwszym terminie, a o godz. 11-ej w drugim terminie, w lokalu własnym, przy ulicy Piotrkowskiej nr. 82, odbędzie się zwykłe walne zebranie członków związku legionistów polskich. Na zebraniu tem będzie obecny delegat zarządu głównego Zw. Legi. Omawiane będą sprawy bardzo ważne i obecność wszystkich członków jest konieczna.



# TEATR i WIDOWNIA

## „Ararat“

W Łodzi powstał ubiegłego tygodnia żydowski teatrzyk artystyczno-literacki „Ararat“.

Kierownikiem jest poeta żydowski M. Broderson.

Zespół „Araratu“ składa się z uczniów żydowskiego studium dramatycznego.

Egzamin tych młodych adeptów sztuki wypadł, o ile to można wnioskować z premjer — niezłe. Program naogół niejednorodny.

Sценка nastrojowo-plastyczna. „Dzwony“ została oddana bardzo efektywnie z wycuciem rytmu.

Z kolekcji miniatur o zacięciu groteskowym wybiły się „Tabakierka“ i „Hultaj“ Kulbaka.

Do bardzo słabych numerów należą „Kózka“, „Dialog“ i „Swaci“.

Eksperymentalna inscenizacja życia ulicy, pióra M. Brodersona przyjęto okłaskami.

W zespole zasługują na chlubne wyróżnienie pp. Szejne Mirjam, Dzigani i Puławer.

Dekoracje art.-mal. Rosentala — estetyczne.

## KONCERT RUBINSTEINA.

Każdorazowy występ Artura Rubinsteina jest zdarzeniem, nawet w najbardziej ożywionym ruchu koncertowym. Gra jego jest pełnokrwista, posiada fluid estradowy, jest przebogata w szczegóły fascynujące, lśniąca barwami, silna napięciem tonów, zalotnym przemawiającą wdziękiem. To też przyjazd Artura Rubinsteina do Łodzi wywołał zrozumiałe zainteresowanie wśród melomanów naszego miasta, większość biletów została już rozchwyтана. Koncert ten będzie czwartym abonamentowym koncertem mistrzowskim i odbędzie się we wtorek, 1 listopada, punktualnie o godz. 8.30 wieczorem.

## Grand-Kino

### „Niewolnica księcia Borysa“

Od poniedziałku, 31 b. m., otwiera swoje podwoje „Grand-Kino“. Na pierwszy ogień w sezonie zimowym idzie superszlagier produkcji 1927 r. p. t. „Niewolnica księcia Borysa“, osnuty na tle intrygi miłosnej pomiędzy małżonką księcia i jej przyjacielem z lat dziecińczych. Dzięki sfalszowanej depeszy małżeństwo z okrutnym księciem doszło do skutku. Jednak, gdy prawda wyjaśnia się, nieszcześliwa kobieta, więziona przez męża — tyrana, idzie za głosem serca i znajduje w sobie dość siły, by wyrwać się z dławiących ją pęt.

Obraz, obfitujący w fascynujące, pełne napięcia dramatycznego sceny, cieszył się na ekranach europejskich i amerykańskich nie byłym powodzeniem.

Role główne w rękach Billye Dove (najpiękniejsza kobieta świata) i Ben Lyons mówią same za siebie.

Z otwarciem „Grand-Kina“ przybywa łódzkim zwolennikom X-ej muzyki wytwórni i miły lokal w śródmieściu, który cieszył się zawsze uznaniem za wprowadzanie najwybitniejszych arcydzieł ekranu.

Orkiestra „Grand-Kina“ została zorganizowana przez najwybitniejszą siłę muzyczną (10 osób) pod batutą p. R. Kantora.

## Wieczór towarzyski „Kropki Mleka“

Towarzystwo „Kropki Mleka“ urządziło w dn. 5 listopada wieczór towarzyski z tańcami w salach towarzysstwa kredytowego miejskiego, Pomorska 21.

Moc przeróżnych atrakcji i niespodzianek.

W przerwach między tańcami dla amatorów „Bridge“.

Początek o g. 21 (9 godz. wiecz.) — Przygrywać będzie orkiestra p. Ptaszyńskiego.

## PREMIERY TEATRALNE

### Teatr miejski: „Dziady“ Adama Mickiewicza

Czas pędzi z przerażającą szybkością. Przez wiele, wiele lat „Dziady“ były ewangelją patriotyzmu, ożywym pokarmem dla dusz młodzieńczych, do walki o wolną Ojczyznę zaprawianych, groźnym memento pod adresem ciemności, pieśnią tryumfu społecznych celów nad osobistym życiem i szczęściem. Jeszcze pięć lat temu żywiej biły serca, gdy Gustaw umierał, a Konrad się rodził. Dzisiaj pozostał z „Dziadów“ jeno szczeroty pomnik języka, ukoronowany świetlaną postacią wielkiego poety i gorącego patrioty — Adama Mickiewicza. Nastąpiło przewartościowanie uczuć i tęsknot, dążeń i celów walki. Zrealizował się sen pradziadów. Życie zrodziło nowe zagadnienia i nowe pragnienia. Pieśń o bezlitosnym dziś, opromienianem błyskawicami nadziei na lepsze jutro, stała się tylko arcydziełem formy, gdy lepsze jutro nadeszło...

Teatr miejski w Łodzi wystawił „Dziady“ właściwie dla młodzieży szkolnej. Po kilku przedstawieniach zostaną one zapewne zaliczone do repertuaru, przeznaczonego dla podrastającego pokolenia. Celowość tego wznowienia wzbudzać musi również szereg wątpliwości.

Młodzież współczesna, rozwijająca się w ciężkiej atmosferze wojennej, przeżywa kryzys duchowy, błądzi w poszukiwaniu nowych ideałów i zdrowych, żywotnych fundamentów czynu. Ten głód ostoi albo czyni ją jałową i rodzi hipertrofię kultu dla fizycznej sprawności, albo rzuca ją w objęcia nierozumianych, kuszących piękną teorią prądów społecznych.

Wytrawny znawca smakuje stare wino i rozkoszuje się złocistym płynem. Jego zrównoważony duch potrafi się również zachwycać cudowną formą poetyckiego arcydzieła. Młodzieży forma nie wystarcza: musi mieć treść żywotną, bijącą tym samym rytmem, co jej płomienne serca.

Dyr. Gorczyński podał „Dziady“ w bardzo estetycznej szacie. Dekoracje wystarczające. Pięknym pomysłem były prześwietlone ściany, w których pojawiały się duchy i zjawy. Koloryt i oświetlenie tych paneaux zawierały wiele ciepła i serdeczności.

Na czoło wykonawców wysunęła się p. Horecka w epizodycznej roli Rollisonowej. Tragizm jej postaci i przeżyć był naprawdę przekonywujący. Jeszcze raz sprawdź się pogląd, któremu już dawno wyraz na łamach „Głosu“, że jest to artystka utalentowana, której niestety przez nieporozumienie narzucane są czasami zupełnie nieodpowiednie role.

Bardzo pięknie deklamowała Zosia p. Lubińska.

Gustawa - Konrada grał p. Szpakiewicz, który jednocześnie całe widowisko pięknie wyreżyserował. Rola ta posiada nieprzeciętne tradycje. Odtwarzali ją i odtwarzają najgenialniejsi artyści

z Mjelewskim i Węgrzynem na czele. P. Szpakiewicz nie wznosił się na najwyższe szczyble, ale dał wiele szczerego zapału i pokonał szczęśliwie olbrzymie trudności tej gigantycznej kreacji.

P. Woskowski, jako ksiądz Piotr, zamało miał kontemplacji, boskiego spokoju i rezygnacji, szczególnie w obrazie IV-ym. Natomiast głosowo stał na wysokości zadania.

Bez zarzutu zagrał Ducha p. Kijowski. Zarówno maska, jak ruchy i głos pozostawiły niezatarte wrażenie.

Słabym guślarzem był p. Janowski. Bardzo dobrze zagrał obydwie role p. Winawer. Sceny zbiorowe wypadły doskonale.

Nie wiem, jak zaradzić złemu, ale widowisko deklamacyjne, które ciągnie się od godz. 8 m. 15 do godz. 1 m. 30 w nocy jest nużące, nawet przy najlepszym wykonaniu. Nerwy młodzieży tembardziej tego nie mogą wytrzymać.

Zastępca.

Wśród nazwisk tych widzimy cały szereg nowych: w linii ataku tylko prawa strona znakomity Nenies z doskonałym Wortmanem, to nasi stary znani a obok nich jeszcze Fischer na lewym skrzydle zalicza się do starszej generacji. Dwaj pozostali to nowy nabytek talent których będziemy mieli okazję podziwiać. Zobaczmy, czy Gutman i Eisenhoffer znaleźli godnych siebie następców.

Styl gry napastników Hakoahu wyróżnia się znacznie od innych drużyn wiedeńskich i składa się on zasadniczo z dwu metod: obok doskonałego wyszkolenia technicznego i taktycznego, co łącznie pozwala na rozwinięcie pięknych koronkowych kombinacji i przeprowadzenie piłki od jednej bramki do drugiej w ten spo-

sób, że przeciwnik nie dotknie jej nawet; napastnicy są dobrze usposobieni strzałowo i w decydujących momentach podbramkowych silnym a celnym strzałem zapewniają sobie zwycięstwo. Jest to połączenie gry pięknej z grą skuteczną. Drużyna, która temi metodami walczy, musi zwyciężać.

W bramce na miejsce znakomitego Fabiana, który z jście kocią zwinnością chwytął najbardziej niebezpieczne strzały, wystąpił nowy nabytek, Halmos. Niestety, o umiejętnościach tego gracza z braku jakichkolwiek danych nie możemy nic powiedzieć. Scheuer i Feldman, to bardzo dobra para obrońców, rozporządzająca czystymi i silnymi wykopami, która nigdy nie zataca się pod własną bramką, broniąc jej z wielkimi poświęceniem. Linia pomocy, najważniejszy punkt w każdej drużynie, gdyż na niej właśnie opiera swe powodzenie atak, a także i obrona, jest tak obsadzona, że nie będzie żadnych poważniejszych obaw. Cała trójka to gracze z różnych pierwszorzędnych drużyn wiedeńskich, skupieni w barwach Hakoahu, tworzą harmonijną całość.

Z powyższego wynika, iż szczerby, jakie w szeregach Hakoahu uczyniło tournée amerykańskie, zostały dobrze zapelnione. Z takim to przeciwnikiem będzie walczyła drużyna Ł. K. S. Choć zawody będą miały charakter towarzyski; jednak osiągnięty ostateczny wynik ma dla gospodarzy wielkie znaczenie. Pierwsze spotkanie przyniosło Ł. K. S. zwycięstwo 3:0, a drugie 4:0 to jednak o nim to przyszedło.

Dziś Ł. K. S. po raz pierwszy od dwu lat zmierzył swe siły z tak groźnym przeciwnikiem. Brak spotkań międzynarodowych w części zastąpiły w bieżącym sezonie ciężkie mecze o mistrzostwo Polski, w których drużyny nabrały nieco tak niezbędnego im hartu i ustaliły poniekąd ich formę. Nie

## TEATR MIEJSKI.

Wystawione z wielkim nakładem pracy i kosztów widowisko - misterjum narodowe w 5 obrazach Adama Mickiewicza „Dziady“ w opracowaniu St. Wysockiego, dane będzie w bieżącym tygodniu trzy razy na przedstawieniach popularnych, mianowicie: we wtorek, dn. 1 listopada o godz. 3 i pół pop.; we środę wieczorem (Dzień Zaduszny), o godz. 8 m. 15 wieczorem i w niedzielę, dn. 6 listopada, o g. 3 i pół pop.

„Kredowe koło“ grane będzie w bieżącym tygodniu dwa razy: we wtorek (Wszystkich Świętych), oraz w nadchodzącą niedzielę.

Dziś, niedziela, 3 przedstawienia: o godz. 12 w południe bajka dla dzieci, o godz. 4 po południu po raz ostatni przed zupełnym zejściem z afisza „Królowa Biarritz“ po cenach popularnych, wieczorem po raz 3-ci arcydzieło narodowe „Dziady“.

Jutro komedia - buffo L. Verneuil'a „Panna Flute“.

## Sabira w Łodzi

Do Łodzi zawitała znowu p. Sabira, fenomenalny talent jasnowidzenia, znaną już naszemu miastu z ubiegłego roku. Pani Sabira tym razem nie wystąpi publicznie, lecz zamieszkała w hotelu „Polonia“ i tam przyjmować będzie osoby, chcące skorzystać z jej niezwykłych zdolności jasnowidzenia.

## TEATR LITERACKO-ARTYSTYCZNY „GONG“.

Dziś w dalszym ciągu doskonała reżya p. t. „Płać pan złotówkę.“ pióra Lela, Nela, Szer - Szemia, Wima, A. Własta i Bajkowskiej, muzyka T. Sygletyńskiego, H. Hossiasona i innych.

Specjalnym powodzeniem cieszą się sketsch „Pierwszy krok“ z pp. Popielewską i Selańskim, „Nocny dyżur“ z p. Czesławem Skoniecznym, „Mój stary Będzin“ z p. Bukojemską oraz aktualny sketsch tytułowy „Płać pan złotówkę“ z pp. Jaśkówna, Laskowskim i Selańskim. Bolcio Kamiński jak zawsze jest niezrównany. Z numerów baletowych specjalnym powodzeniem cieszy się sketsch składany „Telewizja“ w wykonaniu całego zespołu baletowego. Program ma zapewnione długotrwałe powodzenie.

Dziś trzy przedstawienia: o godz. 5.45, 7.45 i 10 wieczorem.

Jedno z wielkich amerykańskich żurnali mód podaje:

Przyszła jesienna moda, znowu zwraca się do niemieckiego obuwia „trotteur“. Aby jednakowoż chód kobiety wydawał się mimo tego obuwia zgrabnym i elastycznym, należy nosić gumowe obcasy. Żadna elegancka amerykańka nie zrezygnuje z tego atrybutu uzyskania zgrabnego chodu. Obcasy gumowe są nie tylko nakazem mody, ale mają także wielką hygieniczną wartość. Oszczędzają one system nerwowy... i obuwie.

## Hakoah (Wiedeń) gra dziś z Ł. K. S.-em

### Jedyny mecz najsilniejszej żydowskiej drużyny z ex-mistrzem Łodzi odbędzie się na boisku W.K.S

Hakoah wiedeński gra w Łodzi. Będzie to pierwszy w r. b., no i zdaje się ostatni występ zagranicznej drużyny.

Wszyscy dobrze pamiętamy wrażenia, jakie odnieśliśmy z występów tej drużyny w latach ubiegłych. Coprawda Hakoah, ówczesny mistrz Wiednia, znajdował się u szczytu sławy, rozporządzając niezrównanymi wprost jednostkami, które w czasie turnieju amerykańskiego opuściły swój macierzysty klub i pozostają w Nowym Świecie do dnia dzisiejszego, nie więc dziwnego, że po utracie graczy tej miary, co Eisen Hoffer, Gutman, Fabjan i innych, drużyna przechodziła bardzo ostry kryzys, piętno którego, choć w bardzo nieznacznym stopniu można jeszcze i dziś zauważyć.

Mimo to Hakoah wiedeński jest nadal najsilniejszą żydowską drużyną na kontynencie i należy do extra-klasy zespołów świata. Najsilniejszy skład, jakim rozporządzają niebiescy i w jakim przybywają do Łodzi jest następujący:

Halmos — bramka; Scheuer, Feldman — obrona; Fried Hess, Pollak — pomoc; Nenies, Wortman, Kosiner, Schönfeld i Fischer — atak. Rezerwę stanowią Barbacki i Fuss.

Wśród nazwisk tych widzimy cały szereg nowych: w linii ataku tylko prawa strona znakomity Nenies z doskonałym Wortmanem, to nasi stary znani a obok nich jeszcze Fischer na lewym skrzydle zalicza się do starszej generacji. Dwaj pozostali to nowy nabytek talent których będziemy mieli okazję podziwiać. Zobaczmy, czy Gutman i Eisenhoffer znaleźli godnych siebie następców.

Styl gry napastników Hakoahu wyróżnia się znacznie od innych drużyn wiedeńskich i składa się on zasadniczo z dwu metod: obok doskonałego wyszkolenia technicznego i taktycznego, co łącznie pozwala na rozwinięcie pięknych koronkowych kombinacji i przeprowadzenie piłki od jednej bramki do drugiej w ten spo-

sób, że przeciwnik nie dotknie jej nawet; napastnicy są dobrze usposobieni strzałowo i w decydujących momentach podbramkowych silnym a celnym strzałem zapewniają sobie zwycięstwo. Jest to połączenie gry pięknej z grą skuteczną. Drużyna, która temi metodami walczy, musi zwyciężać.

W bramce na miejsce znakomitego Fabiana, który z jście kocią zwinnością chwytął najbardziej niebezpieczne strzały, wystąpił nowy nabytek, Halmos. Niestety, o umiejętnościach tego gracza z braku jakichkolwiek danych nie możemy nic powiedzieć. Scheuer i Feldman, to bardzo dobra para obrońców, rozporządzająca czystymi i silnymi wykopami, która nigdy nie zataca się pod własną bramką, broniąc jej z wielkimi poświęceniem. Linia pomocy, najważniejszy punkt w każdej drużynie, gdyż na niej właśnie opiera swe powodzenie atak, a także i obrona, jest tak obsadzona, że nie będzie żadnych poważniejszych obaw. Cała trójka to gracze z różnych pierwszorzędnych drużyn wiedeńskich, skupieni w barwach Hakoahu, tworzą harmonijną całość.

Z powyższego wynika, iż szczerby, jakie w szeregach Hakoahu uczyniło tournée amerykańskie, zostały dobrze zapelnione. Z takim to przeciwnikiem będzie walczyła drużyna Ł. K. S. Choć zawody będą miały charakter towarzyski; jednak osiągnięty ostateczny wynik ma dla gospodarzy wielkie znaczenie. Pierwsze spotkanie przyniosło Ł. K. S. zwycięstwo 3:0, a drugie 4:0 to jednak o nim to przyszedło.

Dziś Ł. K. S. po raz pierwszy od dwu lat zmierzył swe siły z tak groźnym przeciwnikiem. Brak spotkań międzynarodowych w części zastąpiły w bieżącym sezonie ciężkie mecze o mistrzostwo Polski, w których drużyny nabrały nieco tak niezbędnego im hartu i ustaliły poniekąd ich formę. Nie

miniemy się z prawdą, jeśli powiemy, że goście zagraniczni o klasę przewyższają łódzian choćby już ze względu na wyszkolenie techniczne i rutynę. Ł. K. S. ze swej strony rozporządza innymi argumentami: wytrzymałością, ofiarnością i ambicją.

Odmłodzony atak jest dziś szczególnie zestawiony. Pełen animuszu, prze naprzd do zwycięstwa. Obrońcy nie zawiodą. Bramkarz dotychczas z małymi wiatkami spełniał należycie swe zadanie, pomoc — to stosunkowo najsłabszy punkt. Obok dzielnego Trzmiela, który w obecnym sezonie podniósł znacznie swą formę, skrajnie zbyt często zawodzą, gra ich zależy od usposobienia, które decyduje zwykle o wyniku meczu. A będą oni mieli zadanie niezwykle trudne, gdyż za przeciwników dostaną Neniesa i Fischera. Czy potrafią utrzymać ich w szachu?

Zawody prowadzić będzie jeden z najlepszych sędziów łódzkich, p. Raettig, który sędziowaniem najpoważniejszych meczy ligowych zdobył sobie uznanie całego piłkarstwa polskiego. Jesteśmy pewni, że z zadania swego wywiąże się należycie, a pod jego kierunkiem gra rozwinię się gładko i sprawnie przed oczyma widzów.

Zawody powyższe odbędą się na boisku W. K. S., które narazicie uzyskało komunikację tramwajową z miastem. Początek meczu wyznaczono na godz. 2 min. 30 po poł.

W.

## Hakoah (Wiedeń) - Ł. K. S. 3:2 (2:1)

Drużyna wiedeńska zdemontowała grę piękną, jakiej w r. bież. stolicą nie widzieli. Po uzyskaniu dwóch bramek w ciągu 15 min. „Hakoah“ zaczyna się bawić ze swym przeciwnikiem. Zabawa ta kończy się samobójczym goalem. Drugą bramkę zrobili Łańko z 3 metrów.

Publiczności 15 tysięcy osób.



## Ekzekucje podatkowe wstrzymane

### Będą one tylko stosowane do nielojalnych płatników Delegacja Kupców u prezesa izby skarbowej p. Towarnickiego

W dniu wczorajszym udała się do prezesa izby skarbowej p. Towarnickiego specjalna delegacja stowarzyszenia kupców m. Łodzi w osobach prezesa stowarzyszenia Ejtingona, wiceprezesa J. Lewsztejna, J. Herca i dyr. Heymana. Delegacja ta przedstawiła obecną sytuację kupiectwa łódzkiego na tle dokonywanych obecnie masowo sekwestrow i wzmożonej akcji egzekucyjnej władz skarbowych. Akcja ta nie przyniesie skarbowi spodziewanych wyników, z drugiej strony zaś doprowadzi ona do ruiny cały szereg przedsiębiorstw, których towary zwożone są do składów.

Prezes Towarnicki w zrozumieniu sytuacji kupiectwa łódzkiego i w celu pójcia mu na rękę oświadczył, że nie będą bezwzględnie zabierane towary lojalnym płatnikom, którzy mają zamiar w zakresie możliwości podatki płacić. Urzędy skarbowe i izba skarbowa będzie szła na rękę tego rodzaju płatnikom, a o ile nie będzie to leżało w zakresie ich kompetencji prezes Towarnicki sprawy te będzie przekazywał z przychylnym wnioskiem do ministerstwa skarbu do ostatecznego rozstrzygnięcia. Akcja władz skarbowych skierowana będzie tylko przeciwko tym opornym płatnikom, którzy mimo kilkakrotnych sekwestrow nie raczyli zjawić się do urzędu. Leży więc w interesie samych płatników aby nie zwlekać ani nie czekać na wizytę sekwestratora, płacili w urzędach część zaległości, jako dowód lojalnego stanowiska wobec władz skarbowych. (e)

## Nikłe znaczenie banków prywatnych Rozpiętość między stopą dyskontową urzędową a prywatną

Ostatnio został zaasestrowany w Warszawie adwokat radca prawny Banku Gospodarstwa Krajowego, który podobno zażądał od klienta banku za wyrobienie mu większej pożyczki „prowizji” w wysokości 2 proc. Dopóki śledztwo nie zostało ukończzone, nie można oczywiście jedynie na zasadzie informacji prasowych wyrobić sobie zdania o nadużyciach w tym banku państwowych.

Ale sprawa ta ma jeszcze bardzo ważne znaczenie gospodarcze, i właśnie nad podłożem ekonomicznym tej afery należy się zastanowić. Jeżeli radca prawny banku państwowego mógł zażądać „łapówki” za udzielenie pożyczki, to jest to skutkiem stosunków nienormalnych, jakie panują u nas w dziedzinie kredytu. Między stopą urzędową banków państwowych a „normalną” stopą dyskontową istnieje znaczna rozpiętość, która powstała dlatego, że banki rządowe sztucznie regulują stopę procentową. W normalnych warunkach stopa procentowa banku emisyjnego jest najlepszym barometrem rynku pieniężnego, wobec czego podwyższając lub obniżając stopę dyskontową, instytucja emisyjna wywiera potężny wpływ na stosunki kredytowe. U nas dotychczas Bank Polski faktycznie był bezsilny. W naszych warunkach zmiana procentu o pół do 1 proc. nie mogłaby wywrzeć prawie żadnego wpływu, gdyż wysokość dyskonta B. Polskiego nie jest wskaźnikiem stanu rynku pieniężnego. Nawet dość solidne firmy dość często zmuszone są dyskontować weksle na czarnej giełdzie, gdzie stopa dyskonta jest wyższa od ustawowo maksymalnej. Kredyt w banku państwowym jest wobec tego pewnym przywilejem, który pokrywa tylko część i często tylko nieznaczną potrzeb kredytowych danego przedsiębiorstwa; wobec tego, urzędowa „łania” stopa procentowa nie wywiera wpływu na ceny wyrobów, nie jest i nie może ona być miarodajną przy obliczeniu kosztów produkcji, które ustala się, biorąc pod uwagę „normalne” koszty kredytu. Uzyskanie kredytu w banku państwowym daje wobec tego dodatkowe ko-

rzyści poszczególnym jednostkom, które otrzymują w ten sposób swego rodzaju „rentę”. Korzystanie z kredytu państwowego jest pożyteczne dla poszczególnych firm, ale wcale nie wywiera wpływu na kształtowanie się ogólnego poziomu cen. Trzeba jednakże zaznaczyć, że są wypadki, kiedy produkcja przy obecnych „normalnych” kosztach dyskonta wogóle nie opłaca się; takie przedsiębiorstwa tylko dzięki kredytom banków państwowych mogą utrzymać w ruchu swe fabryki, a pomoc kredytowa w tych warunkach nie stwarza „renty”, lecz zezwala na uruchomienie warsztatów pracy. Kredyty banków państwowych, jak widzimy, mają wielkie znaczenie, dają one pewien przywilej, i zrozumiałem jest wobec tego, że możliwe są nadużycia. W normalnych czasach radca prawny nie ośmieliłby się zażądać „łapówki” w wysokości 2 proc., bo nikt mu takiej „prowizji” nie dałby, to nie opłacałoby się, obecnie, wobec kolosalnej różnicy między urzędową i prywatną stopą procentową, jest to możliwe. I na tem tle mogą powstać nadużycia, gdyż pokusa jest zbyt wielka, i nie każdy może się jej opierać. Im większa jest ingerencja państwa w stosunkach gospodarczych, tem większe pole dla nadużyć i przestępstw urzędniczych; teza ta bynajmniej tych przestępstw nie usprawiedliwia. Ale kiedy rząd jest źródłem zysków i dochodów, przyczem korzystając z tego może tylko mniejszość i to stosunkowo niewielka, to dobór tej mniejszości nie może się odbyć ściśle na zasadzie znamion obiektywnych, a zawsze możliwe są wpływy uboczne, podmiotowe, które w pewnych warunkach mogą doprowadzić do kolizji z kodeksem karnym. Afera z radcą prawnym Banku Gospodarstwa Krajowego jest dlatego dla nas ważna, że wskazuje na braki naszego systemu kredytowego. Obecnie w związku z utrzymaniem pożyczki zagranicznej i zwiększeniem kapitału zakładowego Banku Polskiego znaczenie kredytowe naszej instytucji emisyjnej się zwiększy, stosunki na rynku pieniężnym ule-

gną poprawie i rozpiętość między urzędową a prywatną stopą dyskontową się zmniejszy. Jednakże zwiększenie kredytów, udzielanych przez banki państwowe nie będzie zbyt wielkiem i nie zaspokoją one potrzeb naszego życia gospodarczego. Znaczne zmiany nastąpią dopiero wówczas, kiedy nasze banki prywatne zwiększą swe kapitały i rozpoczną odgrywać rolę, która się im należy. Na razie banki nasze są bezsilne, gdyż nie mają one kapitałów. Jak słusznie stwierdza dr. Friediger w „Czasie”, każdy z wielkich banków niemieckich ma przeszło dwa razy większe zasoby własne, niż wszystkie banki w Polsce razem. Uzdrawienie stosunków kredytowych wymaga wzmocnienia banków prywatnych, wówczas banki państwowe przestaną być źródłem przywilejów i stwarzać dla swych klientów dodatkowe zarobki w postaci sui generis „renty”.

L. Berg.

○○○○○○○○□□○○○○○○

**Biała Sala Manteufła**  
Zachodnia 43.

**ARARAT**  
Artyst. Teatr-Rewji pod kier. M. Brodersona i R. Rozentala  
Dziś i dni następnych  
1-szy WIELKI PROGRAM  
p. t. **GLAT KOSZER**  
Pocz. o g. 9 w. — Pocz. o g. 9 w.  
Kasa otwarta codziennie o godz. 12-1 i od 5 ej p. p.

○○○○○○○○○○○○○○○○○○○○  
**DYWANY** różnych rozmiarów ceny fabryczne. Warunki dogodne.  
Landsberger, Sittenfeld i Redel  
6. NARUTOWICZA 6.

○○○○○○○○○○○○○○○○○○○○  
**TANIO! TANIO!**  
**FUTRA** wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie. **I. OPATOWSKI**, Kilińskiego 134. Tel. 54-95. Dojazd tramwajem 4, 6, 10. 7254-2

## Rynek pieniężny

### Cedula giełdy pieniężnej warszawskiej

GOTÓWKA:

Dolary —  
Funtów szterlingi 43.42

CZEKI:

Londyn 43.42  
Nowy Jork 8.90  
Paryż 35.—  
Praga 26.41 i pół  
Szwajcaria 171.95  
Wiedeń 125.85

AKCJE.

Bank Dyskontowy 132.—  
Bank Zarobkowy 98.—  
Bank Polski 157.50, 157.—  
Elektr. w Dabrowie 82.—, 83.—  
Czersk 1.16, 1.25, 1.23  
Gostawice 80.50  
Cukier 6.10, 6.15  
Wysoka 140.—, 141.—  
Firley 59.— 65.—  
Fitzner 10.50, 10.10, 10.75  
Modrzewów 10.40  
Częstocice 3.55, 3.50  
Michałów 0.70  
Łazy 0.43, 0.45  
Węgiel 121.— 123.—  
Nobel 50.50  
Lilpop 42.50, 42.75  
Norblin 215.—  
Ostrowieckie 100.—  
Rudzi 63.—  
Ursus 15.50 15.— 15.25  
Żyrardów 19.50, 20.—, 19.85  
Haberbusch 158.—

Pocisk 3.10, 3.40, 3.45  
Starachowice 80.25, 81.—  
Zawiercie 41.50, 42.—  
Borkowski 4.20, 4.15

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka 61.25  
Kolejowa 102.75  
Dolarowa 83.—  
5 proc. konwers. kolej. 62.—  
8 proc. listy zastawne ziemskie zł. 83.—  
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 61.50  
8 proc. listy zastawne m. Warszawy 83.90 83.50  
8 proc. listy Banku Gospod. Krajow. 92.—, 93.—

### Ćwierćmilionowy kredyt dla kasy chorych

W dniu wczorajszym bank gospodarstwa krajowego zawiadomił kasę chorych, iż otwiera jej kredyt dyskontowy do sumy 250 tys złotych.

W ten sposób kasa chorych będzie mogła poza wyklętymi wydatkami powiększyć również wydatki inwestycyjne, niezależnie od pożyczki, o którą stara się w banku gospodarstwa krajowego i zakładu ubezpieczeń od wypadków we Lwowie. (b)

Dziś i dni następnych  
**WYSTĘPY**  
Teatru Literacko - Artyst.

## „GONG”

W lokalu kinoteat. „Luna”

Dziś 3 przedstawienia

Program Nr. 2

## „Płać pan złotówkę”

Wielki przegląd w 14 częściach pióra Lela, Nela, Wima, Szerzenia i Bajkowskiej, muzyka T. Sygietyńskiego, Hossiassona i innych.

Z udziałem całego zespołu i baletu:

- |                      |                 |
|----------------------|-----------------|
| 1) Pierwszy krok     | 8) Bolcio-Girls |
| 2) Telewizja         | 9) Ach ten łotr |
| 3) Mój stary Będzin  | 10) W prerjach  |
| 4) Zona i kochanka   | 11) Fortancerka |
| 5) Tak kocha cyganka | 12) Nocny dyżur |
| 6) To Ci zięć!       | 13) Książę Walc |
| 7) Płać pan złotówkę | 14) Radjodzięci |

**FINAŁ**

Kierownik artystyczny: Walery Jastrzębiec.  
Kierownik literacki: Jerzy Nel.  
Kierownik muzyczny: Tadeusz Sygietyński.  
Baletmistrz: Eugeniusz Wojner.  
Dekoracje: art. mal. S. Prasiaka.  
Efekty świetlne: S. Oględzkiego.

Codziennie 2 przedstawienia: o godz. 7,45 i 10 wiecz. W soboty, niedziele i święta 3 przedstawienia: o godz. 5,45, 7,45, i 10 wiecz.

KINO TEATR  
**CZARY**

Dziś

powtórzenie premjery

dawno oczekiwany szlager

W roli głównej ulubieniec narodów, król cowboyów

## TOM MIX

Sensacyjno-cowbojski dramat w 8 aktach, p. t.

## Więźniowie gór

Nad program: Komedja amerykańska w 2 aktach

UWAGA! Na I seans wszystkie miejsca po 75 gr.

Początek o godz. 4, w soboty i niedziele i godz. 1 pp.

Powiększona orkiestra pod kier. p. Sandomierskiego.



ADAM M. NOWAKOWSKI

## Biała kawa

Nowela oryginalna „Głosu Polskiego“

Dnia 24 grudnia, czyli w dzień piękny i radosny, kiedy to cnotliwe mijs i mistress całego anglosaskiego świata pozwalają bezkarnie ukraść sobie całusa pod zieloną gałązką jemioli, zawieszoną gdzieś — tam u sufitu, ukazała się w porannym numerze „New-York Times'a“ elektryzująca notatka:

„Znany w szerokich kołach naszego miasta miliardier p. Samuel Eric W. C. Springfield znikł przed kilkoma dniami w sposób niewytłumaczony. Ponieważ w międzyczasie Bank Związkowy doniósł nam, że zaginiony podjął poważniejszą sumę pieniędzy o wogo dnia, przeto zachodzi podjęcie, iż wymieniony mógł uleć jednemu z powtarzających się periodycznie napadów bandyckich i został zamordowany lub też uprowadzony. — Będąc w posiadaniu pełnomocnictwa pograżonej w rozpacz wdowy mrs. Konstancji de Blaszka W. C. Springfieldowej wyznaczamy nagrodę w kwocie: Dol. 100.000, — temu, kto wskaże miejsce pobytu miliardera ew. odnajdzie ciało zamordowanego, celem zwrócenia go rodzinie. —

Podpisano — S. Noble Koper m. p. — redaktor na okręg Fifth Avenue“.

Miliarder Springfield był osobistością nie tylko znaną w całym stanie, lecz ponadto także bardzo lubianą i popularną. Umysł jego rzutki i sprężysty nie ograniaczał się do bussinesu, o tem wiedzieli wszyscy. Z przekonaniem był metodystą i nieoficjalnym badaczem pisma świętego, a dobre rady, którymi szafował bojnie w stosunku do potrzebujących pomocy, stawały się balsamem kojącym najokrutniejsze nawet rany. Życie jego służyć mogło za przykład niejednemu eremicie. Także samozaparcie się i poświęcenia, o których głosiły broszury Nation. Met. Clubs Unionu, poprostu nie miały granic.

Dość powiedzieć, że matki, wychowując swych synów, mówiły im codziennie: „Chciałabym, abyś był takim, jak pan Springfield“, przyczem oczywiście miały na myśli dobroć i pobożność miliardera.

Mjster Mac C. Lion, rozparty wygodnie w szerokim, trzcinowym fotelu usmiechnął się przeczytawszy anons.

— Hh, tak, — mruknął, — jako szef biura detektywicznego „Opatrzność“ wiedział już dawno o wypadku, ale — należało — czekać... —

Cierpliwość jest koroną cnót i jak mówią Niemcy „przynosi różę“. Dlaczego właśnie różę — nie wiadomo, jednakże jest to przegniła bardzo piękna i delikatna, odpowiadająca w zupełności charakterowi tego subtelnego narodu. Tym razem nagrodą cierpliwości było przyobiecanych 100 tysięcy dolarów.

Pan Mac C. Lion zadzwonił.

— Proszę mi przysłać Nicka Cartera, rzekł sucho w stronę recekawa, — ale natychmiast... chodzi o sprawę; „Springfield Nr. L. 12358 ad IV.“

Chwila czekania, — lekkie zniecierpliwienie i — nareszcie — pukanie do drzwi.

Nick Carter, którego właściwe nazwisko brzmiało John Coward, co w dosłownym tłumaczeniu znaczy: „Tchórz“ — przyjął pseudonim z powodów całkiem logicznych i zrozumiałych.

Kuna, lis, gronostaj, nawet wydra — to nadawało się dla detektywa, ale tchórz... przynigdy.

Temwięcej, że agent miał grubą kark, typowe Colgate'owskie rysy i krótki, przypłaszczony nos sławnego bohatera policji.

— Carter — rzekł krótko szef — jedźcie do Londynu w wiadomej wam sprawie. Godzina pięta piętnaście. Paryż, Wiedeń, Bukareszt, Karlsbad, Monte Carlo i Warszawa — kredytowane. Kablogram ma tu być za tydzień. Springfield żywy albo umarły wart 100.000. Połowe można odstąpić. Zrozumiano? —

— Alright, — odparł detektyw i zwrócił się ku drzwiom. — Good bye Sir.

O godzinie 5.15 olbrzymi trój-silnikowy jednopłaszczyznowiec „American Aerotruster“ pozostawił na niebieskawo-białej powierzchni załogi nowojorskiej białą, pieniającą się smugę.

Trzydziestu pasażerów i pasażerek — między nimi tajny agent „Opatrzności“ — pofrunęło do Wielkiej Brytanii.

W tym samym czasie, w domu pograżonej w rozpacz wdowy Springfieldowej, odbywał się seans spirytystyczny.

Pod kierunkiem zastępczyni „edynego kościoła na ztem“ zażywej i dobrze sobie wyglądającej kobieciny, zapuszczono przedewszystkiem ciężkie kotary u okien, poczem odśpiewano psalmy Dawida, z uwzględnieniem specjalnych poprawek odnośnie powagi sytuacji i gatunku duchów na seansie zjawić się mających.

Łańcuch białych rąk rozpostarł się na okrągłym, pozbawionym wszelkich gwoździ stole a czerwona lampka w rogu pokoju jała śwędzić i filować.

W pobliskim salonie grał ktoś na fisharmonji.

Nagle stół zakłósał się, — podniósł, — i opadł. Nad głowami uczestników seansu dało się słyszeć głośnie stęknięcie.

— Samuelu, czy to ty? — spytała wdowa szcękając ze strachu zębami.

Zastępczyni chwyciła ją za rękę.

— Cicho, szepnęła, — cicho; to Teddy, mój mąż; taksamo stękał w godzinie konania, poznaję doskonale. Pewnie chce mówić... —

— Teddy — rzekła głośno. —

dobry wieczór. Czy chcesz nam co powiedzieć? Jeżeli tak, zapukaj trzy razy. —

Gwałtowne pukanie dało się słyszeć od góry, jakby ktoś uderzał w sufit obcasem.

— Nie tam Teddy, — nogą od stołu, — poprawiła zastępczyni.

Tym razem zastukało w fotelu.

— Niech już będzie... mów... — rzekła zrezygnowana kapłanka; — on był zawsze taki przekorny — szepnęła do pani Springfield, — ale złota dusza... —

Jednakże mr. Teddy nie chciał mówić. Długo kluczył, wykreczał się, dawał odpowiedzi w jakimś nieładnym języku, aż wreszcie, przyparty do muru przez energiczną małżonkę, zmiękł i zaczął się targować.

O panu Samuelu mógł dać wiadomość i to zupełnie pewną, żądał jednakże za nią dolarów 10 tysięcy, które natychmiast żonie wypłacone skłoniłyby go ewentualnie do mówienia.

— Nie bądź bezczelnym, stary, — rzekła jowialnie zastępczyni. — pani Springfield nie da ani centa, co tu dużo gadać... —

— Dam, — jęknęła wdowa, — dam, — tylko niech mówi. — Gdzie jest Sam? — czy żyje? — czy nic mu nie brakuje? —

Ale pan Teddy był twardy. Uważał, że słowo, dane duchowi, jako osobie niefizycznej, zasadniczo nic nie znaczy. Przeto zażądał zapłaty z góry. I dopiero kiedy trzęsąca się z niecierpliwości miliardera dopełniła zobowiązania, nastąpiły rewelacje:

1. Mr. Samuel żyje i dobrze mu się powodzi, — ostatnio nawet przybyło mu półtora kilo.

2. Mr. Samuel został uprowadzony.

3. Najdźcie się we Francji, niedaleko od Paryża, w willi z zielonymi okiennicami.

4. Biała kawa winna jest wszystkim.

Usłyszawszy te nowiny mrs. Springfield nie posiadała się z radości. Śmiejąc się i płacząc naprzemian ucałowała zastępczynię i wszystkich uczestników zebrania, a następnie zaprosiła ich na kolację do swych prywatnych apartamentów.

— Jaka szkoda — rzekła, — że mister Teddy już umarł; mam taki dobry koniak... —

Nazajutrz Nick Carter otrzymał kablogram następującej treści:

New-York, U.S.A.

Kocham cię namiętnie i oczekuję. — Lion

co, według międzynarodowego Bentley's Phrase Code'u ed. 5. znaczyło:

W Londynie niema co robić. Pod Paryżem, Willa z zielonymi okiennicami. Springfield przybrał półtora kilo. Biała kawa kluczem do zagadki. Wiadomość z seansu wielebnej mrs. Cunning. Czekam was obu wnet. Lion.

Jeżeli ktoś był kiedykolwiek w życiu na amerykańskim filmie detektywicznym, to wie, że pierwszą rzeczą po otrzymaniu tego rodzaju depeszy jest cygaro a następną telefon.

W pół godziny później leciał Nick Carter do Paryża.

\* \* \*

Siedząc w wygodnym fotelu Fokkera 113 E. agent nasz sprawdził raz jeszcze kablogram. Tajemnicza „biała kawa“ i wogóle cała dziwaczna treść depeszy zaciekawiła go i irytowała jednocześnie. „W okolicy Paryża“, — myślał, — ale gdzie? ładnie — ale gdzie? — Tak samo można powiedzieć „w centralnej Afryce“... Do tego jeszcze zielone okiennice... pi... pi... —

Nagle (i tu trzeba mieć szczęście, a detektywi amerykańscy zawsze mają szczęście) wzrok jego padł na szeroko rozpostartą gazetę sąsiada, małego, zasuszonego staruszka:

W nagłówku widniało: „Matin“, — nieco poniżej dwie egzotycznie ubrane dziewczątka trzymały tablicę z napisem:

Cafe au lait

Jutro nowy program naszych ulubionych jawajskich tancerek MIMI i CACADOU, w swych ostatnich stylowych kreacjach: Dama bez piór, — Ogon papugi, — Kici-Kici i t. d.

No tak, — mruknął detektyw, składając nogę na nogę, na wzór swego utalentowanego zwierzchnika mr. Mac C. Liona, — no tak.

Cafe au lait — znaczy: kawa z mlekiem, — na mleku... czyli, że się tak wyrażę: „Biała kawa“.

Teraz tylko adres tych pań... —

Znaleźć adres „tych pań“ nie było wcale trudno. Sisters Jally, — tak bowiem po europejsku nazywały się kolorowe tancerki, — mieszkały obok Wersalu w swej własnej luksusowo urządzonej willi.

O tem wiedział każdy dziennikarz, nie mówiąc już o policji, perfumeryjach i sędziwych mecenasach sztuki.

Kiedy Carter zwrócił się do portjera hotelu, w którym zamieszkał z prośbą o informację, ów usmiechnął się pod wąsem i odparł mrugając chyttrze:

— Sisters Jally? — obok Wersalu... willa „Salus“, — a propos — tu zniżył głos do szeptu, — mogę pana zaanonsować telefonicznie, — to nasze stare znajome... —

— Nie, dziękuję, — odparł detektyw zimno, — dziś chcę zwiedzić Paryż; proszę mi zamówić taksówkę.

Około godziny dziewiętej wieczorem jakiś samochód wielki i zabójczy zatrzymał się u wrót Wersalu. Pogoda była straszna. Śnieg z deszczem siekł jak różgami a ziąb ostry i lodowaty przenikał aż do szpiku kości.

Z samochodu wysiadło dwóch ludzi. Ubrani w czarne nieprze-

makalne płaszcze, zaopatrzone w duże kaptury, zasłaniające zupełnie twarze, krzatali się przez chwilę w milczeniu, poczem z gasiwsiy światła wysunęli się na środek drogi.

— To tam? — zapytał jeden wskazując ręką na migocące w oddali punkty.

— Tam, — odparł zagadnięty — te różowe światła... —

Do willi „Salus“ — na nią bowiem wskazywali nieznajomi — było może trzysta kroków. Niesamowici goście przebiegli tę drogę chyłkiem pod parkanami lub pochyleni nisko nad jezdnią, jakby obawiając się by ich nie dostrzeżono.

U furtki do ogrodu, okalającego willę, pełnego błota i zawiedłych, poślizniętych liści zatrzymali się.

Na moment błysnęła latarka.

— Gdzie jesteście? — szepnął pierwszy głos.

— Na miejscu — odpowiedział drugi.

— Very well, — warknął Carter (on to był bowiem, w towarzystwie sierżanta policji Lamartine'a) „go on“ — pod murem pomożcie mi, — chcę zaglądnąć do środka... —

To mówiąc pchnął furtkę.

W pierwszym pokoju od ulicy nie było nikogo. Duży stół posrodku, pokryty białym obrusem, pełen talerzy i pustych butelek, wskazywał na ukończony niedawno obiad. Na podłodze wały się skórki z pomarańczy i bananów, widelec i gałązka winogron. Pod jednym ze stołków leżała zmięta serweta i korek od szampana.

Carter zeskoczył lekko.

— To nie tu, — rzekł, — chodź my dalej... —

Dostęp do drugiego okna nie był łatwy. Podmurowanie, dużo węższe i zakończone okrągło, nie dawało stopom należytego oparcia. Mimo to Carter, zwinnie, jak akrobata, wdrapał się na mur i uchwyciwszy się okiennicy zaglądnął do środka: W olbrzymiej luksusowo urządzonej sypialni, oświetlonej dyskretnie różową, marmurową amplą, zawieszoną u sufitu, widać było w kącie chojnkę, obwieszoną wymyślnymi cackami i płonącą wszystkimi kolorami tęczy najróżnobarwniejszych lampek elektrycznych. Pod chojnką, wśród powywracanych flaszek z szampana, — na błękitnych atłasowych poduszkach, — dwie kobiety, kompletnie nagie, o czekoladowej barwie skóry i moc no wyróżzonych wargach aż tarzały się w paroksyzmach śmiechu, raz po raz wskazując palcami na przeciwległy kąt pokoju.

(Dokończenie na stronie następnej).

Czytajcie

poniedziałkowy

numer

„Głosu Polskiego“.



Czytajcie

poniedziałkowy

numer

„Głosu Polskiego“.



# Zabawki

w wielkim wyborze, również samochody, rowery, dreżyny, mebelki dzieciinne, wózki dla lalek oraz mnóstwo gier towarzyskich po cenach najniższych.

UWAGA: Klinika lalek na miejscu.

# „Raj Dziecięcy“

34 ul. NARUTOWICZA 34.

## Ostatnie nowości BIBLIOTEKI GROSZOWEJ

w Warszawie, ul. Moniuszki 11  
po 95 groszy za tom

LEW TOŁSTOJ: Zmartwychstanie—3 tomy  
Sonata kreutzerowska—1 tom  
K. TETMAJER: Człowiek Europy—1 tom  
Kłeska—1 tom  
Smierć bohaterów—1 tom  
HAJOTA: Jak cień—2 tomy  
ANDREJEW: Siedmiu powieszonych

po ZŁ. 1.25 gr.

Z. MICHAŁOWSKI: Zmagania  
H. ZAKRZEWSKA: Białe Róże  
Dzieci Lwowa  
BOUSELLS: Pszczółka Maja

po ZŁ. 1.45 gr.

MEISSNER: Hangar Nr. 7  
M. GORKIJ: Chan i jego syn  
PISARZE SOWIECCY: Literatura współczesna  
H. G. WELLS: SYRENA

Uwaga: Wszystkie dzieła BIBLIOTEKI GROSZOWEJ są do nabycia w głównym składzie na Łódź w księgarni „Czytaj“ K. Pawlaka—Narutowicza 2.

KLINIKA  
Położniczo - Ginekologiczna  
Dra med. S. DRUBINA  
6-go Sierpnia 15-17, tel. 53-10.  
I i II klasa. 57-4

## LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet  
dentystyczny przy Górnym Rynku.  
Piotrkowska 294, tel. 22-89.

przy przystanku (tramw. pabjanickich)  
przyjmuje chorych w chorobach wszystkich  
specjalności od g. 10 rano do 6-ej  
po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocy,  
kalu, krwi, płwocin etc.) operacje  
opatrunki.

Porada 3 złote Wizyty na mieście.  
Zabiegi i operacje od umowy. Kapele  
świetlne. Elektryzacja. Nasświetlanie  
lampa kwarcowa. Roentgen. Zęby  
sztuczne, korony złote, platynowe i mosty  
W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

## Dyrekcja Gimnazjum Żeńskiego Towarzystwa Żydowskich Szkół Średnich

Zawiadamia, że zamierza z dn. 1 listopada stworzyć

### III oddział klasy podwstępnej.

Zapisy UCZNIÓW i UCZENIC bez wszelkiego przygo-  
towania w wieku od lat 5½ przyjmuje kancelarja Gimnazjum  
przy ul. Piramowicza 7 od godz. 9 do 1 po południu.

## DENT. B. ABOWA

przyjmuje od 12-5 i od 8-9 wiecz.  
Piotrkowska 85, m. 5, front.

## Lekarz-Dentysta Jakób Karmazyn

Południowa 2.  
powrócił

9051-6

## Biała kawa

(Dokończenie).

Tam — na dwóch szerokich francuskich łóżkach zsuniętych razem, na koronkowej, beżowej kapie podszytej ciężkim jedwabiem stał okrakiem, niekompletnie ubrany, w czarnym wiewającym kimono i zabłoconych buciskach mr. Samuel Erie W. C. Springfield, świetlobliwy mąż zaufania N. M. C. Unjonu i nieszcześliwa ofiara popełnionego w New-Yorku gwałtu. Pod szyją związaną miał serwetę, ułożoną w fałdy, — przypominającą do złudzenia kryzę anglikańskich duchownych — co w połączeniu z fioleto-  
wym od trunku obliczem, pełną namaszczenia miną i flaszka w prawej ręce dawało obraz piękny, o soczystym kolorystyce Rubensa. Kazanie musiało być budujące, gdyż kobiety wity się formalnie. — Cóż powiesz na to? — rzekł detektyw, podsadzając sierżanta policji.

Lamartine aż klasnął w dłonie. Był zachwycony. — C'est beau, — c'est magnifique — mamrotał ocierając rękawem usta. — Coś podobnego można zobaczyć tylko u nas, — wyszeptał, — seulment a Paris... — Phi... i u nas także... — mruknął Carter.

Następnego dnia między godziną jedenastą a dwunastą w południe pojawiło się u sióstr Jally dwóch czarno ubranych gentlemanów.

Wyrazili życzenie rozmowy z panną Mimi.

Karty wizytowe pięknie litografowane, oznajmiły nazwiska: p. Nick C. Cartera, priv., stan New-York, i miejscowego notariusza monsieur Defourgue.

Poproszono ich do salonu.

Trzeba przyznać, że dnia tego panna Mimi wyglądała prześlicznie. Ubrana była w jasny, welniany sweter, krótkie spodnie i wysokie złote buty do konnej jazdy. Właśnie powróciła z przechadzki. Zgrabny masztalerz oprowadzał jeszcze po podwórzu nieco zgrzanego Anglika.

— Proszę niech panowie siadają, — rzekła tancerka, rzucając się na sofę, — mocno przepraszam, bardzo jestem zmęczona...

Mr. Carter i notariusz w krótkich słowach wyjawili cel swej natrętnej wizyty. Będąc w posiadaniu pełnomocnictw ze strony mr. M. C. Liona etc. etc. — oferowali oni siostrom 30.000 dolarów, czkiem na Credit Lyonnais, etw. gotówka i przyobiecywali wszelką, najdalej idącą dyskrekcję, o ileby one ze swej strony zechciały tak czynnie jak i moralnie wspierać ich usiłowania w celu wyperswadowania miliardero-  
wi konieczności powrotu do Ameryki. W wypadku odmowy obaj pa-

nowie postanowili zrobić wszystko, co będzie w ich mocy, aby panie Jally zostały skompromitowane przy pomocy pism zaatlantycznych, nie mówiąc już o policji obyczajowej, Armii Zbawienia i innych środkach represyjnych, które pozostawiali jako rezerwę.

W tych warunkach oczywiście żaden impresarjo nie zgodzi się ryzykować...

Panna Mimi zastanowiła się przez chwilę, poczem rzekła poważnie:

— Proszę o pięć minut czasu, muszę porozumieć się z siostrą. Ach! byłabym na śmierć zapomniawsza — wyszczebiotała nagle nie czekając na odpowiedź — pod oknem na stoliku są papierosy. Proszę panów; au revoir messieurs...

I dygnawszy z nieopisanym wdziękiem wybiegła szybko dzwoniąc ostrogami.

— Co pan powie na to?... zapytał Carter.

— Czarna jest i gorąca, zupełnie jak ogień piekielny, — zaśmiał się notariusz, — podaj mi pan papierosa...

Siostry Jally żałowały bardzo... rzeczywiście było im przykro... — ale poniżej 70 tysięcy dolarów nie mogły się angażować.

Albowiem przyjaźń pana Samuela cenily ogromnie wysoko, — o tak! — człowiek wykształcony... taki subtelny i pobożny... zalety duszy, — zalety serca, — płomienna, porywająca wymowa, której o mały włos nie uległy i nie zdradziły wiary swych przodków na korzyść nowej, słodkiej jak miód nauki... tyle ich razem łączymy... — nie! — to byłoby niegodziwością.

Jednakże po półtoragodzinnym targu, podczas którego dla złagodzenia podnieconych sprzeczek umysłowo spożyto ciepłą przekąskę, a notariusz i detektyw poraz może piętnasty z rzędu wypili zdrowie pięknych gospodyń, zgodzono się jednomyślnie na 50.000 dolarów, — czyli cenę, z góry już obmyśloną, przez przewidującego wszystko mr. Mac Liona.

New-York zatrzymał.

W jak sposób wyperswadowano panu Samuelowi konieczność powrotu do domu, tego nie wiem. Podobno zagrożono mu skandalem, doniesieniem do N. M. C. Unjonu czy też czemś jeszcze gorszym.

Dość, że zmieknął.

Dla zatuszowania sprawy i uchronienia jej przed domysłami pa-  
ryskich reporterów, zatrudniono pomysłową sztuczkę, która udała się nadszpedzenie. Oto mr. Samuela Erie W. C. Springfieldea, amerykańskiego miliardera, zaginionego w Nowym Yorku odnalazła policja francuska, prowadzona przez prywatnego detektywa Cartera, w pożałowania godnym stanie, półnagiego i odurzonego chloralem, w piwnicy

należącej do państwa Guców, emigrantów, — przy rue des Le-  
vines pod numerem 144.

Państwo Guców, aljanci i przyjaciele narodu francuskiego, byli w tej sprawie Bogu ducha  
winni, — jednakże aresztowano ich i osadzono w więzieniu.

Trudno! — Oni wynajeli od gospodarza piwnicę, a sprawiedli-  
wości musiał stać się zadość!

Jaką radość zapanowała w domu umierającej ze strachu żony miliardera na wieść o szczęśliwym odnalezieniu małżonka — trudno sobie wyobrazić.

W czasie zaś, kiedy pan Samuel po raz drugi w życiu pokonywał Atlantyk, siedząc w wygodnym smokingu Aerotrustu, pani Springfield śpiewała psalmy ze wznieścionymi do góry rękoma, jakby chcąc wymusić na Panu Zastępów błogosławieństwo i powodzenie imprezy.

Wreszcie jak wszystko na świecie tak i ta ciężka próba minęła. Na posypane paczkami lilij i róż, białe ścieżki parku pałacu państwa Springfielców włożył się uroczyste samochód, wiozący gorąco upragnionego gościa.

Olbrzymie — tysiącem lampek elektrycznych płonące „WELCOM-  
ME“ powitało go u bramy.

Z gardzieli zgromadzonych u podjazdu wierznych wyrwał się gromki okrzyk:

— „I wrócił Pan pasterza swojej strwożonej owczarni...“

Zaczem orkiestra złożona z ele-  
lewów miejscowego konserwatorium zaintonowała hymn na cześć „Nowego Jerycha“ i zakończyła radosnym marszem „Badaczy Pi-  
sma Świętego“...

Wrząca fala wdzięczności zalała serce miliardera. Momentalnie zapomniał o wszystkim: o Paryżu, o winie, o wolności, o palących jak ogień pocałunkach i o słodkich, jak rachatlukum, piészczotach. Wiedział tylko jedno — że tu było jego miejsce, tu, wśród cichego i pobożnego ludu, pracującego w milczeniu na swego codziennego dolara i gromadzącego bogactwa, bogactwa, bogactwa niezmiernie, które kiedyś w dalekiej przyszłości przez odpowiednich ludzi użyte wytrąca może berio zgangrenowaną kulturą Europie i zaprowadziwszy mocą swą niepokonaną jedną jedyną owczarnię, wskrzesza zapowiedziane przez proroków Królestwo Boże na ziemi.

— Trzeba im coś powiedzieć... — zasusłował dyskretnie mr. Mac Lion wyprostowany jak ołówek na przednim siedzeniu.

— Uraduj ich kochanie... — powtórzyła jak echo pani Konstancja wpatrzona w męża jak w tęczę.

Pan Samuel wstał, — zato-  
czył się, — samochód bowiem zatrzymał się nagle. Oto przez wysypaną białym jak śnieg zwi-  
rem ścieżkę postępowo uroczy-

ście trzech lejących jęomościów, pełnych powagi i dystynkcji, ub-  
ranych we fraki i dźwigających na ramionach ciężki, laurowy wie-  
niec.

To dopełniło miary.

Wykrztusiwszy ze ściśniętego gardła przygotowane dla tłumy: „Umilowani w Panu, oto nadeszła chwila...“ — pan Samuel wyskoczył z samochodu i rzucając się pod stopy pierwszego z dostojników, ryknął ogromnym płaczem: — Ojczyzna, — szlochął, — ojczyzna! — nasza kochana ojczyzna!...

Śmiało można powiedzieć, że od czasu powrotu Lindbergha, lek komyslnego Korteza powietrza, nie było takiej uczty w New-Yorku, z jaką wystąpił nasz miliard-  
der. Szampan lał się strumieniami, — mimo przestarzałego nieco prawa o prohibicji, — tym więcej, że w przyjęciu brali udział najwyżsi dygnitarze państwa a niefortunnej uchwały szlustryzowanych kobiet nikt myślący oddawna już nie brał na serio.

Nawet Missisipi zaprotestowała kiedyś przeciwko „suchej Ame-  
ryce“.

Więc pito zdrowia: najpierw — szczęśliwie uratowanego gospodarza, — potem gospodyni, — potem rzadę... zdrowie wszystkich trustów po kolei, od najbogatszego począwszy, — zdrowie holding companies, — karteli, — naiw-  
nych ringów, — i wreszcie, przez sympatię dla autarkji państwowej, zdrowie monopolu i ceł ochron-  
nych, jednym słowem ogólne zdro-  
wie krajowego przemysłu.

Ze zaś dolar kieruje wszystkim więc pito też zdrowie dolara...

Nad ranem, na pożegnanie, od-  
mówiono wspólnie modlitwę a na-  
stępnie dostojni goście, w stanie nie pozostawiającym nic już do życzenia, rozjechali się samocho-  
dami do domów.

— Niech żyje sztandar gwiaz-  
dzisty! — hip, — hip, — hurra!... wrzeszczano tu i owdzie bijąc laskami w żaluzje.

Konstabile salutowali w milcze-  
niu.

Następnego rana „New-York Times“ wyszedł w podwójnie zwiększonej objętości. Całe dwie strony specjalnego dodatku obejmowało szczegółowe curriculum vitae — mr. Samuela Erie W. C. Springfieldea, — jego porwanie w dniu 20 grudnia, — opowiadanie Nick Cartera (pióra mr. Mac C. Liona), — przebieg seansu, — cudowne odnalezienie w Paryżu i wreszcie opis wspaniałego przyjęcia w pałacu, nie mającego sobie równego w historii.

Przyobiecana nagrodę w kwocie 100.000 dolarów otrzymał naturalnie mr. Nick Carter (B.ooklyn) detektyw prywatnego biura „Opatrzność“ New-York City, Telefon: SI, 1122, adres: Abraham Lincoln Ave. 27-68.

Na stronie trzeciej znajdował się dopisek:

„Pojawiające się ostatnio w le-  
wicowej prasie francuskiej pogło-  
ski, jakoby p. Gucowie nie byli  
absolutnie nic winni w kwestji u-  
prowadzenia mr. Springfieldea i  
zostali właśnie przez sąd uwolnie-  
ni, należy przyjąć z rezerwą, am-  
basada bowiem nasza zażąda na-  
 pewno rewizji procesu i bez-  
względnie ukarania winnych“.

Z treści całego artykułu wyni-  
kało, że miliard-  
der Springfield znany dobroczyńca biednych i ojciec uciśnionych, padł ofiarą swego do-  
brego serca.

Złoczyńcy, para polaków, grek i rosjanin, znając z opowiadania kryształowy charakter tego wy-  
próbowanego demokraty, uknuł szatański spisek, mający na celu uprowadzenie miliardera, prawdo-  
podobnie dla wywarcia tą drogą presji na dotychczasowej polityce Stanów.

Springfieldea zwabiono nocą, pod pretekstem pomocy duchownej, której udzielił miał konającej rze-  
komo kobiecie, do stojącego samo-  
tnie na peryferjach miasta domu i tam, otumaniony za pomo-  
cą przyprawionej narkotykiem bia-  
łej kawy, bezwładny jak kłoda, zapakowano do samolotu i przewieziono do Paryża, gdzie w wilgotnej piwnicy przy rue des Le-  
vines przeleżał bez jedła i napoju całe dwaście dni.

Tylko nadludzkiemu sprytowi i nieustraszonej odwadze mr. Nick Cartera zawdzięczać należy, iż wzorowy obywatel i chluba swego stanu przywrócony został wielce stroskanej ojczyźnie.

Takto dyrekcja detektywicznego biura „Opatrzność“ spłaciła swą dyskrekcją patriotyczny dług.

Albowiem swoich ludzi należy oszczędzać.

W jakiś czas od opisanych powyżej wypadków udzielił mr. Springfield wywiadu jednemu z czołowych tygodników.

W trakcie rozmowy, prowadzonej zwyczajem literackim bezładnie lecz bardzo interesująco, dzien-  
nikarz zagadnął niespodzianie:

— Drogi panie prezesie — czy nie mógłbym dowiedzieć się jak smakowała panu biała kawa, która otruto pana owej fatalnej nocy?

Mr. Samuel zaczerwił się lekko. Lecz nie stracił kontenansu. Uśmiechając się nie bez dumy, odparł:

— Biała kawa? — o, pamiętam — była trochę za słodka, ale dobra... prawdopodobnie bez cyko-  
rjii... — na szczęście nie wypilem wszystkiej... — zaledwie zżadyłem skosztować kilka łyżeczek śmietanki...

— I mimo to narkotyk podzi-  
lał tak silnie?...

— Mimo to... —

— KONIEC —



**KTO** u mnie kupuje **PALTA** oszczędza pieniądze.

**KAPELUSZE** Habiga i Borsalino **OBUWIE:** Ceda, Vera, All Right. **H. PFEFFER,** Piotrkowska 111.

**Uwaga I:** Przyjmuje się weksle kupieckie od zł. 100.-- **Uwaga II:** Przed udaniem się do krawca radzę obejrzeć moje **PALTA.**

**Odbiorniki typu „Rathe-Radio“** Inż. Kazimierz Rathe

Komisowa sprzedaż **Edward EPSTEIN** Narutowicza 18 TELEFON 13-73. — —

Odznaczają się nadzwyczajną sekretowością, czystością tonu zasług fal bez wymiany cewek od 180 — 3000 m. —

**CHOLEKINAZA H. NIEMOJEWSKIEGO**

**LECZY: Kamienie żółciowe, Choroby wątroby i przemiany materji.**

Kamienie schodzą bez bólu, ataki w zupełności ustają.

**Objawy:** początkowe: Ból w bokach i dolku podsercowym (gdzie schodzą się zebra). Poboiewania w wątrobie. — Skłonność do obstrukcji. — Język obłożony. — Odbijanie gazami. — Wzdęcie i burzenie w kiszkiach. — Bóle i zawroty głowy.

podczas ataków: w dolku i wątrobie silny ból, który rozchodzi się ku stronie tylnej — w pasie — krzyżu i sięga aż pod łopatkę — Wzdęcie brzucha, rozsadzanie żeber, parcie na kiszkię stołcową. — Niekiedy wymioty żółcią. — Zimne poty, żółtaczka

Skład główny: Warszawa, Nowy-Świat 5, Telefon 504 96. Zadać gratis przepisu do każdego pudełka.

Szczegółowe informacje w broszurkach H. NIEMOJEWSKIEGO. Ostrzegamy przed nabywaniem pudełek bez przepisów użycia, bo pudełka takie łatwo mogą się okazać falsyfikatami.

**Dr. med. I. BETTE**

Choroby wewnętrzne i dzieci powrócił

Piotrkowska 6, tel. 44-95. Przyjmuje od 8-11 i od 4-6 po poł.

**RENOMOWANY ZAKŁAD FRYZJERSKI**

**Szwarc i Jabłoński**

Moniuszki nr. 2, tel. 28-86.

UWAGA: Współwłaściciel nasz p. Stanisław Szwarc, powrócił z Paryża, gdzie został odznaczony złotym medalem Akademii Fryzjerów we Francji. 8484-3

Piotrkowska 160

**Odzież** damska męska i dziecinna

za gotówkę i na raty

**Ceny konkurencyjne.**

**Plaszcze pluszowe** 190, 175, 150.-

**Plaszcze ryps. z futr.** 180, 160, 135.-

**Palta zim. fok. kołn.** 200, 120.-

**Jasionki 175, 145, 100.-**

„Szmechel i Synowie“ Sp. Akc. Piotrkowska 160.

Do akt. 1757-1927 r.

**Ogłoszenie.**

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 15 listopada 1927 r. od g. 10 r. w Łodzi, przy ul. Narutowicza 49 i Zielonej 17 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Birenchwajga i Mordki Lejba Szypera i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 4110.— i 4640.—

Łódź, d. 22.X. 27 r. Komornik: Jan Rzymowski.

Do akt. 1750-1927 r.

**Ogłoszenie.**

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 8 listopada 1927 r., od 10 r. w Łodzi przy ul. 6-go Sierpnia 30 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Moszka vel Moryca Flaizera i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 700.—

Łódź, d. 25.X. 27 r. Komornik: Jan Rzymowski.

**Dr. med. Cecylja Fokszajska**

gimnastyka lecznicza, oddechowa i masaż. Lampa kwarcowa, kąpiele świetlne i t. p.

Piotrkowska 101 tel. 30-76. Godz. przyjęć od 11-1 i 4-6 pp.

Wyrokiem z dnia 27 października 1927 roku Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym postanowił: 1) ogłosić upadłość Moszkowi Helerowi, 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć tymczasowo na 6 sierpnia 1927 r., 3) zamianować Sędzią Komisarzem Sędzię Handlowego Franciszka Gługła, 4) zamianować kuratorem upadłości apl. adw. Szymona Landau (Cegielniana 55), 5) osadzić Hellera w areszcie dla dłużników, 6) nakazać opieczętowanie kantoru, składów, kasy, zbioru dokumentów, rejestrów, papierów, ruchomości i rzeczy upadłego oraz wspólników gdziekolwiek się one znajdują, 7) dokonać publikacji wyroku zgodnie z przepisem art. 457 K. H., 8) skutecznie wpisać w rejestrze handlowym na zasadzie art. 2 p. 4 dekretu z dnia 7 lutego 1919 roku, 9) wyrok opatrzyć rygiorem tymczasowej wykonalności.

Sędzia Komisarz: Franciszek Gługła.

Kurator upadłości: Apl. adw. Szymon Landau.

Na mocy art. 476 K. H. wzywam wierzycieli Moszka Hellera, aby w dniu 10 listopada 1927 r., o godz. 12 w południe stawili się osobiście lub przez pełnomocników w Sądzie Okręgowym w Łodzi przy ul. Żeromskiego nr. 115, pokój nr. 64 w celu wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz: Franciszek Gługła.

Za zgodność kurator upadłości: Apl. adw. Szymon Landau.

Wyrokiem z dnia 27 października 1927 roku Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym postanowił: 1) ogłosić upadłość firmy „Bracia Pietrkowscy“, oraz Szmulow i Szyji Pietrkowskim, 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć tymczasowo na 27 października 1927 r., 3) zamianować Sędzią Komisarzem Sędzię Handlowego Pawła Szulca, 4) zamianować kuratorem upadłości apl. adw. Bernarda Bruzda (Gdańska 43), 5) nakazać opieczętowanie kantoru, składów, kasy, zbioru dokumentów, rejestrów, papierów, ruchomości i rzeczy upadłych oraz wspólników gdziekolwiek się one znajdują, 6) dokonać publikacji wyroku zgodnie z przepisem art. 457 K. H., 7) skutecznie wpisać w rejestrze handlowym na zasadzie art. 2 punkt 4 dekretu z dnia 7 lutego 1919 r., 8) wyrok opatrzyć rygiorem tymczasowej wykonalności.

Sędzia komisarz: Paweł Szulc.

Kurator upadłości: apl. adw. Bernard Bruzda.

Na mocy art. 476 K. H. wzywam wierzycieli firmy „Bracia Pietrkowscy“ oraz Szmula i Szyji Pietrkowskich aby w dn. 10 listopada 1927 r. o godz. 12 w południe stawili się osobiście lub przez pełnomocników w Sądzie Okręgowym w Łodzi przy ul. Żeromskiego nr. 115, pokój nr. 64 w celu wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia komisarz: Paweł Szulc.

Za zgodność kurator upadłości: apl. adw. Bernard Bruzda.

**ZAKOPANE.**

Willa „ORAWA“ (ul. Zamojskiego) Pensjonat D-wej Abrutinowej.

Willa słoneczna z werandami, skanalizowana, łazienka, stale gorąca woda, kuchnia wykwinna, na żądanie dietetyczna. Ceny przystępne. — Sezon zimowy od 1-go grudnia. —

Informacji udziela do 27.XI. D-rowsa Abrutinowa, Łódź, Nawrot Nr. 34, między godz. 2-5, oraz p. Fiszerówna, Cegielniana 25. Od 1-go grudnia: Zakopane „Orawa“. 8480-4

**LUONA** Dziś i dni następnych.

**Poraz pierwszy w Łodzi!**

Rekordowy film pełen finezji i wytwornego smaku!

**„Dziewczęce usta całowały nieraz“**

Cudowna sztuka filmowa podług przepięknej operetki Lehara „Paganini“.

W rolach głównych: Światowej sławy gwiazdy kinematograficzne: **Elżbieta Pinajewa, Evi Eva, Alfons Fryland, M. Kupfer, Winterstein i Diegelman.**

Początek przedstawień: o godzinie 3-iej po poł. ostatniego o godz. 6-iej po południu, w soboty, niedziele i święta o godz. 1-iej pp., ostatniego o godz. 4-iej po poł.

**Ceny miejsce na pierwszy seans 50 gr. i 1 zł. na pozostałe od 75 gr.**

**Orkiestra symfoniczna od godz. 6-iej pp.**

**MIÓD** czysto pszczołny, pod gwarancją, spożywczo-leczniczy, najlepszej jakości, tegoroczny, wysyła po cenach reklamowych za pobraniem poczt: 5 kg. — 10,50 zł., 5 kg. — 14,50 zł., 10 kg. — 27 zł., 20 kg. — 50 zł., wraz z opłatą pocztową i blaszankami. Arnold Kleiner, Podwołoczyska, ul. Mickiewicza № 5 (Małop).

**Dr. med. Pikielny**

Choroby nerek pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 4-7

**Nawrot 8** Telefon 19-80.

**2 pokoje**

Kuchnia na parterze, centrum, odstąpię na biuro. Oferty „Biuro“.

**Dr. H. Szumacher**

choroby skórne weneryczne. przyjmuje codziennie od 5-7 i pół po poł., w niedziele święta od 11-1

**6-go Sierpnia 1.** (Benedykta), Tel. 43-62. 69-8

**DR. MED. RAPEPORT**

Pr. Narutowicza 25 Dzielna telefon 44-10. Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 6-8 wiecz.

**Dr. med. Zygmunt Datyner**

Urolog. Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 1-2 i od 5-8 w.

**Piramowicza 11** (dawn. Olginańska). Tel. 48-95.

**Dr. med. Różaner**

Dzielna 9 Tel. 23-95. Choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe. Przyjmuje od 8-10 i od 5-5

Leżenie lampą kwarcową

**Oddzielna poczekalnia dla Pań!**

Do akt. 440-1927 r.

**Ogłoszenie.**

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dn. 8 listopada 1927 r. od g. 10 r. w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 79 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Moszka Weinberga i składających się z materiałów aptecznych, oszacowanych na sumę zł. 820.—

Łódź, d. 26.X. 27 r. Komornik: Jan Rzymowski.



**PALI SIĘ** w moich piecykach szamotowych nowoczesnej konstrukcji. Są one ozdobą każdego mieszkania. Nadają się również dla szkół, składów, fabryk, oparu. Minimalne zużycie.

**N. BIAŁEK ŁÓDŹ**  
PIOTRKOWSKA 39, TEL. 45-91.  
SKŁAD ARTYKUŁÓW ŻELAZNYCH / II-PODWÓRZE

**Lecznica** lekarzy specjalistów i gabinetu lekarsko-dentystycznego —  
**"SANTAS"**  
Cegielniana 29, tel. 44-51.

Przyjmują nast. lekarze-specjaliści:

Dr. Engel	Dr. Lewinsonowa
Dr. Frid	Dr. Laski
Dr. Gersztajn	Dr. Sz. Małowist
Dr. Gutsztadt	Dr. Mortkowitz
Dr. Imich	Dr. Prybalski
Dr. Izygson	Dr. H. Rakowski
Dr. Kacnelson	Dr. G. Rozenberg
Dr. S. Kantor	Dr. Rozenblattowa
Dr. Lewinson	Dr. A. Szajenberg
	Dr. I. Szajenberg

Lekarze-dentystycy:  
Cukier Krenicka-Cypin  
Grinsztajn-Harkawi Szacka 6758-7  
Analizy moczu, krwi, płwocin i t. d.

szka Łódzka Chem. Farbiarnia i Garbarnia Futur  
**W. Schönmana**, ul. Gdańska 8  
fr., II piętro.

przyjmuje do farbowania wszelkiego rodzaju futra na modne kolory oraz odświeżanie na kolory pierwotne podług najnowszego systemu Lipskiego.  
Kolory trwałe. — Ceny przystępne.  
Czyszczenie białych futer. 6152-1

**Zarząd P. O. W.**  
poszukuje lokalu w centrum miasta na sekretariat, składającego się z 1 lub 2 pokoi. Łaskawe oferty pod „P. O. W.” do administracji. 8392-3

**SKŁAD FUTER**  
p. i. „ALASKA”  
19 Piotrkowska 19, tel. 62-23.  
poleca  
**FUTRA** pg. najnowszych modeli.  
Ma składowie wielki wybór **SKÓREK** po cenach przystępnych.  
UWAGA: Pracownia kuśnierska na miejscu przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres kuśnierski

**Gabinety KOSMETYKI Lekarskiej**  
D-r MARJI LEWINSONOWEJ  
Cegielniana 6 m. 3, telefon 43-63.  
Chor. skóry i włosów. Leczenie defektów cery. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtłuszczające. Usuwanie włosów elektrolizą. Lampa kwarcowa. Elektroterapia. Sollux. Godz. przyjęć od 10-7.  
Dla panów od 2-4.  
Nowootworzony dział chirurgii estetycznej i dział fizykalnej terapii pod kierownictwem chirurga D-ra Z. LEWINSONA, w godz. przyj. od 12-2. 7591

**Wieczorowy roczny KURS TKACTWA**  
przy Szkole przemysłowej Pomorska 48  
Teoria splotów. Analiza tkanin i materiałoznawstwo.  
Kancelaria przyjmuje zapisy w pon., wtorki, środy, czwartki od godz. 7-9 wieczorem. 427-2

**2 pokoje**  
frontowe na I piętrze w pierwszorzędnym domu w centrum miasta do oddania natychmiast na biuro, kancelarię adwokacką lub gabinet lekarski. Oferty do adm. „Głosu Polskiego” sub. „A. T.” 8320-2

**Drzewka** owocowe, parkowe, róże i inne — poleca —  
Zakład Ogrodniczy L. Kołaczewskiego  
Przedzalniana 86 oraz Piotrkowska 241.  
SKŁAD NASION Piotrkowska 225.  
HWIACIARNIA w domu własnym: Przedzalniana 86 8335-7

**Poważna instytucja**  
poszukuje  
**młodego pracownika**  
władającego językami: polskim, niemieckim, francuskim i angielskim i umiającego pisać na maszynie, do pomocy w korespondencji. Pożądana znajomość stenografii. Oferty sub: „Początkowa posada”. 343

**Na spłaty od 5 zł. tygodniowo**  
polecamy po cenach fabrycznych:  
**PALTA DAMSKIE** (rypsowe, kotikowe, imitacje karakułów)  
**PALTA MĘSKIE** (jesionki i zimowe)  
**UBRANIA MĘSKIE** (z towarów krajowych i zagranicznych).  
Najmodniejsze fasony, pierwszorządne wykończenie — od najtańszych do najwykwintniejszych.  
**Polska Samopomoc Włókiennicza**  
Piotrkowska 85, w podwórzu.

Chcesz kupić 374-1  
**MEBLE**  
wytworne, trwałe na najdogodniejszych warunkach.  
Wstęp do firmy  
Markowicz i Nasielski, Piotrkowska 6

Mechaniczna Szlifiernia Szkła i FABRYKA LUSTER 5605  
p. i.  
**„SZLIF” Kilińskiego 77**  
TEL. 58-37.  
poleca w wielkim wyborze trema, toalety, lustra ścienne, stołowe w niklowych i drewnianych oprawach. Szyby do samochodów i dorożek.  
Przyjmuje się do grawirowania wszelkie kryształy stołowe i szkiełka dla zegarmistrzów.  
CENY KONKURENCYJNE. Wykonanie pierwszorządne.

**Baczność, kupcy i posiadający gotówkę!**  
Nadarza się rzadka sposobność kupna posesji z licytacji w najlepszym punkcie m. Łodzi, przy Placu Kościelnym Nr. 8 — róg Placu Kościelnego i Łagiewnickiej — ogólnej przestrzeni 1818 metrów kwadratowych, nadającej się na każdy interes handlowy i na budowę hal targowych, jest bowiem do dyspozycji duży plac.  
Licytacja wyżej wymienionej nieruchomości odbędzie się w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Łodzi, dnia 16-go listopada 1927 roku o godzinie 10 rano i rozpocznie się od sumy złotych 50.000.—. Osoby, zamierzające wziąć udział w licytacji, obowiązane będą złożyć kaucję w sumie złotych 5.000.—.  
Nieruchomość ta posiada urzędową książkę hipoteczną w Łodzi za Nr. 2336, Repertorium Nr. 5827 i nie ciąży na niej żadne długi, ani długi prywatne, ani też Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.

**Antoni Suwalski**,  
w Łodzi, ul. Golca № 9 (przy Zgierskiej).  
081-5

Lek. Dentysta  
**R. Kacnelsonowa**  
przeniosła Gabinet Dentystyczny z Warszawy do Łodzi na Nowa Cegielniana № 12 telef. 64-19.

Dr. med.  
**A. Kacnelson**  
choroby nerwowe przeprowadził się na Nowa Cegielniana № 12 telef. 64-19.  
przyjmuje od 8-9 rano i od 8-9 wiecz.

**Dr. St. Bibergal**  
Moniuszki 11 tel. 63-22  
choroby skórne i weneryczne przyjmuje od 8-10 rano i 5-8 wiecz.

bo w prywatnym mieszkaniu! wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie. 6410-8  
**Tanio, FUTRA**  
I. Opatowski, Nowomiejska 27  
Tel. 46-08. Ładnej tiliji nie posiadam!

Zadajcie wszędzie łóżka polowe składane „Palma-Patent”  
za które gwarantujemy na 5 lata. Stale na składzie w wielkim wyborze łóżka angielskie, polowe i amerykański, wózki sportowe i krzeselka dziecięce oraz materace druciane, wyścielane i miękkie.  
**Północna 24, tel. 31-85.**  
Przyjmuje się wszelkiego rodzaju reperacje.

Warszawski Magazyn **OBUWIA**  
**J. NAGLERA**  
Piotrkowska 109  
poleca na Sezon bieżący bogaty wybór najnowszych modeli ze skór zagranicznych

Salon Mód  
**MODES NOUVELLES**  
wł. S. Goldmanówna  
poleca ostatnie nowości jesienne po cenach najprzystępniejszych.  
Cegielniana № 26, front, I p., telefon 4-28.

**Fabrykacja i Sprzedaż.**  
Dla wyrobu naszych patentowanych aparatów do gaszenia przy pomocy piany w Polsce poszukujemy poważnej fabryki, pracującej precyzyjnie.  
Pozatem poszukujemy poważnej, odpowiedzialnej firmy, posiadającej sztab agentów, dobrze wprowadzonej, do sprzedaży tych wyrobów.  
Szczegółowe oferty z podaniem referencji do: „J.F.F.A.” Ges. m. b. H. Institution für Feuerschutz Wien IX, Berggasse 16.  
8446-1

**OGŁOSZENIE.**  
Urząd Opłat Stemplowych w Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 7 listopada 1927 roku, od godz. 10 rano rozpocznie się sprzedaż przez licytację zasekwestrowanych na pokrycie zaległego podatku spadkowego w łącznej kwocie złotych 20024 wraz z 10 proc. dodatkem nadzwyczajnym, z ustawowemi karami za zwłokę licząc od dnia 20.IX. 1926 r. i kosztami egzekucyjnymi — ruchomości pozostałych po śmierci Rozalii Fraenkel, składających się z całkowitego urządzenia mieszkania, odzieży, bielizny i przedmiotów luksusowych, oszacowanych na łączną sumę zł. 34,958,20, a znajdujących się w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza Nr. 26. Sprzedaż trwać będzie do godz. 15 i w razie potrzeby dokończona będzie w następnym dniu od godz. 10 do 15.  
Spis zasekwestrowanych rzeczy można przejrzeć w Urzędzie Opłat Stemplowych w Łodzi, przy ul. Ogrodowej 28 a, codziennie w godzinach urzędowych od 8 do 16, a rzeczy można obejrzeć w dniu licytacji przy ulicy Sienkiewicza 26, w Łodzi.  
Łódź, dnia 29 października 1927 r.  
NACZELNIK URZĘDU:  
**J. KORDASZ.**  
8466-1

Mam zaszczyt zawiadomić, że z dniem dzisiejszym otworzyłem  
**KWIACIARNIĘ**  
przy ul. Andrzeja № 4, polecając kwiaty cięte, doniczkowe, wieńce i t. p. po cenach konkurencyjnych. Polecając się łaskawym względem  
Z poważaniem  
**Wiktor Angielczyk.**

Dr.  
**Ludwik Falk**  
Choroby skórne i weneryczne  
**Nawrot 7.**  
Tel. 28-07.  
Przyjmuje od 10-2 i od 5-7.

Dr. med.  
**PRYBULSKI**  
Choroby skórne włosów weneryczne i moczopłciowe  
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) i promieniami Roentgena.  
Przyjmuje od 9-2 i od 4-8.  
Dla pań od 4-5 oddzielna poczekalnia.  
**Zawadzka № 1,** tel. 25-38.

Dr. med.  
**Zeligsonowa**  
przeprowadziła się 6-go Sierpnia 1 (róg Piotrkowskiej)  
**Akuszeryja, chor. kobiece,** weneryczne (wylącznie u kobiet); **porady dla kobiet** **ciężarnych** 11,50-1,50 i 5-5, nied. i święta 7-5  
T. 48-62.

Dr. med.  
**S. Kantor**  
Specjalista chorób skórnych, włosów i wenerycznych. Gabinet Rentgenowski (Lampa kwarcowa). Przyjmuje od 8-1 i od 6-8, pań 5-6.  
**Ewangelicka 2,** róg Piotrkowskiej tel. 29-45.

Dr. med.  
**Stupel**  
**Szkołna 12.**  
Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe leczenie światłem (Roentgen, lampa kwarcowa), Elektroterapia. Przyjmuje od 12-5 po poł. i od 6-9 wieczór.

Dr. med.  
**H. Wołkowycki**  
**Zachodnia 57** (Cegielniana 19) **tel. 37-70.**  
Choroby skórne i weneryczne. Leczenie lampą kwarcową.  
Przyjmuje od godz. 4-8 w niedziele i święta od 11-1.  
Dla pań od 4-5. Oddzielna poczekalnia

DR.  
**Józef Michalski**  
okulista  
przyjmuje choroby w Lecznicy Lekarzy Specjalistów przy ul. Piotrkowskiej 17 (II podwórze) codziennie od 2-5, 5-7.

Dr. med.  
**M. GLAZER**  
ul. Zielona 9.  
Telefon 45-48  
Chor. skórne i weneryczne  
Przym. od 8-9, 30, 12-2 i od 7-8 w

Dr. med.  
**S. Neumar**  
powrócił  
Choroby skórne i weneryczne. Leczenie prom. Roentgena  
**Moniuszki 5**  
Przyjmuje od 11-2 i od 7-8.  
Panie od 5-4.

Dr. E.  
**Sonnenberg**  
Choroby skórne i weneryczne  
**Zielona 8.**  
Przyjmuje 12,50 do 1,50 od 4-6,30



# FUTRA

## A. BROMBERG

Łódź, Piotrkowska 31 — tel. 5-84. —  
Poznań, St. Rynek 95/96. — tel. 26-37. —

Poleca na bieżący sezon **FUTRA**  
w bogatym wyborze  
po cenach przystępnych

**ROBÓTKI RĘCZNE, RYSOWANE I HAFTOWANE**  
oraz wszelkie mater. D. M. C., wetna, jedwab, filofos, kordonki, rysunki flet, przybory do haftu, książki do robót ręcznych i filet oraz tamborki poleca  
**M. JOSKOWICZ, Łódź, Piotrkowska Nr. 9.**

**PATEFONY NARATY MASZyny**  
Kokoszko i Borysewicz, 6-go Sierpnia 3. do szycia.

**„MAGAZYN MEBLI“**  
**Zjednoczonych Stolarzy i Tapicerów**  
Spółdz. z ogr. odp. w ŁODZI, Narutowicza 45  
Posiada na składzie kompletne urządzenia mieszkań od najskromniejszych do luksusowych jako to: urządzenia pokoi sypialnych, stołowych, gabinetów, salonów, kuchni, meble klubowe, biurowe, zyrandole, ample, obrazy i t. p. — jak również przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie wewnętrznej architektury.  
**Zarząd.**

**SUKNIE BALOWE i WIECZOROWE**  
przyjmuje do haftu ręcznego i maszynowego oraz koralikowania na krosnach pę. ostatnich paryskich modeli i zamówienia na roboty filetowe oraz wykwinną bieliznę damską z własnych i powierzonych materiałów  
**PRACOWNIA ARTYSTYCZNA „MAISON LUCY“ 8 Nawrot 8**

Artyst. Zakład Fotograficzny  
**„SALON D'ART“** wykonuje zdjęcia po cenach niższych  
ul. Konstantynowska Nr. 2. **6 pocztówek 5 zł**

**Jesteś łysy?**  
Zastosuj „Radio-Capill“ (balsam, zioła i mydło). Bajeczne skutki na 3-4 dzień.  
Usuwa „grzybek“ główną przyczynę łysienia, łupież, swędzenie skóry łamliwość i rozdw. się włosów. Przy każd. flakonie podziękowanie od łysych, którzy odzyskali włosy. Do nabycia w składach aptecznych p.p. Rzewskiego, Majewskiego, Lipińskiego, Groszkowskiego, Hermelina i u L. Spiessa i Syna. Tamże Nowość Ołówek „AGAWA“ usuwa po 3-8 dniach piegę. Płyn „RADIOMAT“ przeciw tłustej cerze, czerw. nosa i poceniu się z przyrządem do moment. usuwania wągrów, Krem „TEATRAL“ cud. wybielający cerę usuwa zmarszczki, fałdy, gęsie, łapki nawet u osób starszych.  
Próbną dozę Radio-Capill'u oraz broszurę: „Jak odzyskać piękną cerę“ wysła: B. Matulewicz I, skrytka Nr. 485, po otrzymaniu gr. 40 znaczkami.

**USTRA** szklane, toaletowe, kieszonkowe oraz wszelkie przybory.  
**SZKLANKI** Spodeczki, karafki, kieliszki i t. p.  
Hurtowo i detalicznie najelegantsze wykonanie  
**NAJTANIEJ**  
— POLECA —  
**SZYMON MIĘDZYBOWSKI**  
Gdańska 42, tel. 58-91  
Dla hurtowników specjalny rabat.  
Radzę się przekonać! Radzę się przekonać!  
UWAGA: Najtańsze źródło szyb do samochodów. 8481-4

**Kino Spół. Prac. Państw.**  
Sienkiewicza 40.  
Od wtorku, dnia 25 października do poniedziałku wł.  
Wielki wspaniały program!  
**„Karjera Modelki“**  
dramat życiowy w 10-ciu wielkich aktach.  
W roli głównej:  
**ANNA ONDRA**  
młodziutka, czarująca gwiazda wiedeńska.  
Wystawa naimodniejszych toalet. Z modelki — hrabina. Szantaż mał. żeński. Mężczyzna, który sprzedał swój honor dla pieniędzy. Rewia pięknych kobiet.  
ANONS! Następn. program:  
**„Król i Fajtków“**  
w roli głównej Harry Liedtke  
Początek w dni powszednie o godz. 5,50 ostatni o 9,30.  
W soboty, niedziele i święta o g. 5-ej po południu

**FILETY - HAFTY**  
Najlepsze źródło zakupu filetowych stor, kap, obrusów, jak również haftowanych chustek i bielizny wykwintej.  
**ATELIER**  
Przemysłu Artystycznego  
**79 PIOTRKOWSKA 79**  
I p., front.

**Kursy Kosmetyczne**  
**Dr. Marii Lewinsonowej**  
Cegielniana 6, m. 3.  
Masaże. Pielęgnacja twarzy, ciała i włosów. Po ukończeniu kursów wydaje się świadectwo. Zapisy codziennie.

**Dr. med. T. FUCHS**  
choroby wewnętrzne  
przeprowadził się  
na ul. Zachodnią Nr. 64  
tel. 64-79  
przyjmuje od 2-3 i od 6-8 wiecz.

**Dr. med. S. Bogusławski**  
leczy — naturalną bezlekarstwową metodą Kiegarstwa choroby:  
nerwowe, wewnętrzne, przemiany materji (astma) i kobiece.  
Godz. przyjęć od 4 do 7 wiecz. prócz niedziel i świąt.  
Ul. Piotrkowska 85, III p. front.

**Fortepian krzyżowy Schrödera**  
w dobrym stanie do sprzedania.  
Zgłosić się: Piotrkowska 85 m. 3a, prawa oficyna, pierwsze wejście, drugie piętro. 8518

**Służąca**  
do wszystkiego, umiejąca gotować, z dobrimi świadectwami  
potrzebna od zaraz.  
Zgłaszać się ul. Zachodnia 57 m. 8, front, 3-cie piętro sień. 8479-3

Poszukuje się  
**zdolnych tkaczy**  
na warsztatach zerobkowe  
Zgłoszenia z podaniem poprzedniej pracy do WARSZAWSKIEJ FABRYKI DYWANÓW „DYWAN“ Sp. Akcyjna Tomaszów Mazowiecki, ul. Miła 54.

**Dr. med. Ignacy Margolis**  
choroby oczu  
**AL. KOŚCIUSZKI 13.**  
tel. 65-17.  
przyjmuje od 12-2 i od 7-8.

**Lustrzany połysk**  
  
**Urbin**  
Najlepsza pasta do obuwia

**Dziane palta**  
cudowne nowości 90.- 85.-  
na jedwabiu i wafalinie 105.-  
Palcetka dla dziewcząt na waf. 47.- 43.- 40.-  
**Juljusz Rozner,**  
Piotrkowska 98-100.

  
**BLASKOLIN**  
MYDŁO BENZOLOWE  
PIERZE I CZYŚCI WSZYSTKO

**FUTRA**  
wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie po CENACH PRZYSTĘPNYCH polecają  
**B-cia F. i J. PIETRUSZKA**  
Zielona 2 telef. 42 58 róg Piotrkowskiej,  
UWAGA: Pracownia kuśnierska na miejscu wykonywa wszelkie roboty kuśnierskie.

**ELEKTRON**  
ŁÓDŹ, SIENKIEWICZA 39  
TELEFON 24-43  
SPRZEDAŻ MATERJAŁÓW ELEKTROTECHNICZNYCH DO CENACH UMIARKOWANYCH

**TYLKO**  
**9 Piotrkowska 9**  
I p. fr. tel. 47-09  
**J. NASIELSKI**  
POLECA:  
**WIELKI WYBÓR**  
**MEBLI**  
po cenach konkurencyjnych  
Na najdogodniejszych warunkach  
Uwaga: Żadnej filji nie posiadam  
Na składzie wielki wybór łóżek metalowych po cenach bardzo niskich.

**Dr. Heller**  
choroby skórne i weneryczne  
przeprowadził się  
na ul. Nawrot 2  
do 10 r. 1-2 i 4-8  
dla niezałożonych  
Ceny leczenia.

**Doktor P. KLINGER**  
Piotrkowska 51 II p. front.  
Choroby weneryczne skórne i włosów  
Przyjmuje od 9-12 i 4-8  
Dla Pań od 4-6

  
Wytwórcza Płecy i Kuchan Przenośnych.  
Nagrodzona na wystawie Gospod. Hygienicznej w Łodzi dużym srebrnym medalem.  
„Kozminek“ Główna 51.





WYBOROWE  
MASŁO ROŚLINNE

SZANOWNA PANI!

ZECHCIEJ PANI ŁASKAWIE ZWRÓCIĆ UWAGĘ NA NASZĄ

**ZAGADKĘ KONKURSOWĄ**

KTÓRA UKAŻE SIĘ W TEMŻE PIŚMIE NA TEMŻE MIEJSCU DNIA 6 LISTOPADA R. B.

**AMADA**

TOW. AKC. DLA FABRYKACJI MASŁA ROŚLINNEGO W GDAŃSKU  
ZASTĘPCA:

**ŁÓDZKI ZWIĄZEK HANDLOWY**

ŁÓDŹ, UL. KONSTANTYNOWSKA 99, TEL. 15-60.

**KANTOR WYMIANY**  
Kolektura Loterii Państwowej  
**Józefa Hirszberga**

w Łodzi, Piotrkowska 24,  
tel. 8-44 i 46-54; konto czek. w P. K. O. 64659.

kupuje i sprzedaje waluty zagraniczne, akcje, papiery procentowe państwowe, listy zastawne miejskie i ziemskie oraz dolarówki.  
Poleca pozostałe w niewielkiej ilości losy I klasy 16 Loterii Państwowej. Ciągnięcie dnia 10 i 11 listopada

**PEDICURE**

S. Łódzki

b. asystent zakładu „Mr. Eleman Chiroprapist” w Londynie, pielęgnuje nogi, wycina bezbolesnie odciski i zatwardziała skórę, usuwa wrastające paznokcie. Masaże nóg. Traugutta (Krótka) № 5 mieszk. 10. 11-2 i 4-7. 8408-1

Dr. med.

**Józef Imich**

Choroby uszu, nosa, gardła i krtani

powrócił

Moniuszki 1, telefon 9-97  
przyjmuje od 3-4 i od 5-7, po poł.

**Magazynów**

z bocznica kolejową, widnych, suchych na 100 wagonów towarów  
**poszukuje się do wydzierżawienia**

Oferty do redakcji „Głosu” pod „Zaraz”. 8463-3

**Dr. Z. LEWINSON**

Choroby chirurgiczne  
Cegielniana 6 — powrócił.  
Godz. przyjęć od 12-2.

**SKŁAD FUTER i Zakład Kuśnierski J. SZWARCMAN**

Narutowicza 42 (sklep frontowy), poleca gotowe futra damskie i męskie oraz skórki pojedyncze wszelkiego rodzaju, po cenach przystępnych, na dogodnych warunkach.

Obejrzenie nie obowiązuje do kupna.

LeKarz - dentysta

**M. Inwald - Flamenbaum**

Nawrot 32 tel. 33-55  
przyjmuje od 10-1 i od 4-6.

Ogłoszenia drobne licza się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

**OGŁOSZENIA DROBNE**

Ogłoszenia dla poszukujących pracy bez względu na ilość wyrazów kosztują 75 groszy, dla ofiarujących 1 zł 50 groszy.

**NAUKA I WYCHOWANIE**

**ANGIELSKIEGO**  
konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel ul. Narutowicza 40, m. 5 front, od g. 4-6 po pol. 8397-2

**STUDENT**  
udziela matematyki, łaciny fizyki, języków Kilińskiego 96-3, na prawo druga brama, godz. 6 426-2

**DONIESIENIA ROZM.**

**W 30 WYKŁADACH**  
pod gwarancją wykluczającą wszelkie ryzyko, wyucza praktycznie na samodzielny buchaltera-bilansistę —kę, rzeczoznawca z wyższym wykształceniem i kontrol. syndyk, przemysł — Niesamodzielnym indywidualne instrukcje w sprawach buchalteryjnych, bilansowych i rewizyjnych. — Przyjmuje również wykonywanie tych czynności. Informacje: 6-5 wieczór. Piotrkowska 183, l. p. 8419-3

**PRZYJMUJE**  
do przepisywania na maszynie Sienkiewicza 29, mieszkanie 21, tam też udziela się lekcji pisania na maszynie. 8388-2

**CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?**  
Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości, kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Ządajcie prospektów. 7407-81

**MASAŻE**  
i zastrzyki Cegielniana № 19 m. 1. 8469-1

**KROJU, SZYCIA,**  
pasowania, wyucza pracownia ubiorów damskich, dziecięcych, oraz bielizniarstwa, haftu, filet. Uczennice praktykują na materiale, mogą sobie uszyć kilka sztuk bezpłatnie. Żeromskiego 75, m. 52 II wejście parter 8485-1

**PRZYJMUJE**  
do haftu ręcznego suknie, bieliznę, ażurki, filet na kapy stary. Margulies Kilińskiego 46 fr. 8482-1

**MANICURE**  
Cegielniana № 19 front parter. 70-1

**PRACOWNIA HAFTU**  
ręcznego przyjmuje wszelkie roboty w zakres haftu wchodzące wykonywane po cenach przystępnych, C. Modzelewskiej. Łódź, Główna № 18, m. 19, II podwórzu, na parterze. 8575-3

**RADIO!**  
Wszelkie reperacje, montaż, modernizacja Ładowanie akumul. Montaż anten. Solidnie, szybko, tanio. L. Ormontowicz, Nawrot 58 b, m. 3. 8572-1

**Piękność i zdrowie znajdziesz w przyrodzie**



**25 ZŁOTYCH**  
miesięcznie wyuczam kapeluszy damskich systemem wiedeńskim — szybko, gruntownie. Lipowa 68, (przy Andrzejka) front pierwsze piętro, na prawo 8450-1

**ZAWODOWA**  
krawcowa przyjmuje do nauki kroju i szycia; kurs zasadniczy rysunków oraz modelowania. Mierzenie i pasowanie męskiej i damskiej bielizny. Oplata 5 zł. tygodniowo. Juliusza № 28, w podwórzu, prawa oficyna, II wejście, I piętro 8451-1

**RADIOTECHNIKI**  
(teoria, praktyka odbiorczo nadawcza, Morse) elektr., matemat., fizyki udziela L. Ormontowicz, kand. elektr. Polit. Gdańsk. Nawrot 58 b, m. 3. 8571-1

**LEKCJE MUZYKI**  
na skrzypcach, mandolinie i gitarze, oraz teorii muzyki. Oplata niska. Zielona 25, m. 24, III p. 8441-1

**MŁODA**  
przystojna dziewczyna pozna kulturalnego wykształconego izr. Oferty sub „20 wlosen” do „Głosu” 8437-1

**KUPNO I SPRZEDAŻ**

**PIANINO**  
do sprzedania. Nawrot 29, m. 1, między 2-5 i 7-9. 8532-6

**SKŁAD WĘGLA**  
sprzedam w centrum miasta. Wiadomość: Malarz Prymański, Gubernatorska 9, drugie piętro. 8560-3

**PLAC**  
przy ul. Drewnowskiej przestrzeni przeszło 11.000 łokci kw. dostęp do rzeki Łódki, nadający się pod fabrykę wydzierżawie lub sprzedam. Wiadomość: Zakrzewski, Zachodnia 51. 84455-3

**AA KUPUJE**  
i sprzedaję różne meble, dywany, futra, maszyny do szycia, oraz samowary Placę najwyższe ceny. Ch. Łażnik, Gdańska (Długa) 44, telefon 62-56. Uwaga: Za ubrania męskie placę najwyższe ceny. 8404-5

**LUKSUSOWE**  
futro szopy nowe odpowiednie do podróży, okazynie do sprzedania. Chojny dworzec Suchodolski. Pośrednicy pożądan. 8368-3

**FORTEPIAN**  
krótki, czarny, krzyżowy, koncertowy sprzedam z powodu wyjazdu tanio. H. Zajf, Kalisz, ul. Kościuszki 11, m. 6 8358-2

**PALTO**  
męskie zimowe i futro szopy do sprzedania. Adres: 6 Sierpnia 32, prawa oficyna, I piętro. 8423-2

**SPRZEDAM**  
ładne duże akwarjum i rogi jelenie. Piotrkowska 117, mieszk. 25, do 5 do 8 8547-3

**DRZEWKA i KRZEWY**  
owocowe, ozdobne iglaste i t. d. Wogóle wszystko co może być w ogrodzie potrzebne, znajduje się w szkółkach J. Stoińskiego, Łódź, Brusa, Zdrowie. Cenniki wysyła się na żądanie. 8506-3

**MEBLE**  
solidne i tanie poleca Stolarnia Orla № 25. 7960-20

**SKLEP**  
sprzedam. Zamenhola 14. 8417-2

**MASZYNE**  
do szycia rękawiczek kupię. Warszawska 14, Reif. 8424-1

**MAGIEL**  
kupię wraz z mieszkaniem. Zgłosz się do Sokolowskiego, Bałucki Rynek 7. 8456-1

**SPRZEDAM**  
pianino mało używane, Piotrkowska 134 m. 9. 8467-1

**PLACE**  
w Kalach przy przystanku tramwajowym Łódź-Aleksandrów do sprzedania. Informacje: Chajmowicz Pańska 15. 8508-1

**LOKALE i MIESZKANIA**

**3 POKOJE z KUCHNIĄ**  
ul. Żeromskiego 99 zaraz do wynajęcia Wiadomość: Pl. Wolności, Cukiernia Piątkowskiego, S. Żyżynski. 8518-3

**DO WYNAJĘCIA**  
dwa słoneczne elegancko urządzone pokoje na I-szem piętrze, z oddzielnym telefonem, odpowiednie dla lekarza. Narutowicza 50, prawe drzwi, od 10-12 i od 5-5-ej. 8421-5

**POSZUKUJE**  
2-3 pokoi z kuchnią, które ewentualnie mogą zamienić na pokój z kuchnią, słoneczne, l. p., front, przy parku Poniatowskiego. Oferty pod „Park” do admin. „Głosu Polskiego”. 8405-1

**POKÓJ**  
słoneczny ładnie umeblowany oddam solidnemu panu. Szkoła 6, m. 7, front, III piętro. 8451-1

**POKÓJ**  
umeblowany na 3 dzień, dziennie u rodziny chrześcijańskiej poszukuje. Oferty pod „M. B. 47”. 8476-2

**1-2 POKOI**  
z meblami lub bez, z wejściem wprost ze schodów, na biuro poszukiwane. Zgłoszenia pod „A. S.” do administr. „Głosu”. 8464-5

**POKÓJ**  
frontowy umeblowany, z możliwością używania telefonu do wynajęcia od 1-go listopada. Wiadomość Skwerowa 6 m. 7 front II piętro telefon 55-17 488-1

**ODDAM**  
pokój do spania za cenę niską. Kilińskiego 78 m. 9 8451-1

**:: GIEŁDA PRACY ::**

**MATURYZYSTKA**  
da wynagrodzenie za wyrobienie posady (początkowo bezpłatnej) w aptece, w charakterze uczennicy. Oferty sub „Sendiulino” do „Głosu” 8400

**POTRZEBNE**  
uczenice do kapeluszy. Piotrkowska № 145, Majewska. 8455-1

**KORESPONDENTKA**  
języków niemieckiego i polskiego z długoletnią praktyką biurową poszukuje zajęcia na kilka godzin dziennie. Oferty sub: „Rutyna” 8587-2

**MŁODA**  
panienka poszukuje posady bufetowej. Świadectwa z dawniejszych posad może przedstawić na żądanie. Oferty do „Głosu” pod „Młoda panienka” 8581-2

**KILKU ZDOLNYCH**  
blacharzy i 2 chłopaków mogą się zaraz zgłosić do p. A. Neprosa, Łódź, Żeromskiego (Pańska) № 60. 8559-3

**Prenumerata**

miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odosłanie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 5.-; zagranicę — zł. 7.20.

Ogłoszenie za wiersz milimetry 1 szpaltowy 1 strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt. — Nekrologi 50 gr. str. 5 szpalt. — Nadesłane po tekście 50 gr. strona 5 szpalt. — Zwyczajnie 10 groszy str. 10 szpalt. — Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 złot. — Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. za firmę zagranicznych o 100 procent drożej.